

No 31.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Jana z Matty.  
Sob. św. Apolonii P.  
Niedz. św. Scholastyki.  
Pon. św. Saturnina M.  
Wt. św. Eulalii P. M.  
Sr. św. Juliana.  
Czw. św. Walentego Kpl.

Wschód słońca: godz. 7 m. 34  
Zachód słońca: godz. 4 m. 55  
Długość dnia: godz. 9 m. 21

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocznie " 4 " —  
Kwartalnie " 2 " —  
Miesięczn. " " 68  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pocztowy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie " 5 " —  
Kwartalnie " 2 " 50  
Miesięczn. " " 85

Redakcyja

w Łodzi,  
ul. Przejazd № 8.  
Nr. telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 8 lutego 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;  
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. **Zwyozajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Mate ogłoszenia** po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

## Rozkład pociągów.

Zimowy.

### Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechdzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.10, c) 11.55, d) 1.38, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.20.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, i) 7.20, j) 9.35, k) 1.150, l) 3.40, m) 5.22, n) 8.30, o) 11.00.

### Kolej Warszawsko-Kaliszka.

Odechdzą do Kalisza: o godz. r) 7.55, s) 12.15, t) 6.13 do Warszawy: o godzinie u) 11.13, w) 4.07.

Przychodzą z Kalisza: o g 11.03, 3.55, 9.15.

### Kolej obwodowa.

Odechdzą ze stacyi Łódź-kaliszka do Słotwin o godz. 6.12, ze Słotwin do st. Łódź-kaliszka 5.10. Odechdzą ze st. Łódź-kaliszka do Kozuszek 11.15, przychodzą z Kozuszek do st. Łódź-kaliszka o godz. 7.45.

Pociągi oznaczone literami b, f, k, o kursują pomiędzy Warszawą a Łodzią bez przesłania się.

W pociągach oznaczonych literami t, u kursują wagony bezpośredniej komunikacji pomiędzy Kaliszem a Kijowem i Rostowem nad Donem.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

## Stronictwo demokratyczno-narodowe i jego krytycy.

Organ stronnictwa demokratyczno-narodowego „Gazeta Polska”, daje we wczorajszym numerze takie wyjaśnienie:

Demokracja narodowa jest stronnictwem, mającym dość obszerny i mocny grunt pod nogami, ażeby ze spokojem słuchać wszelkich napaści, oskarżeń i oszczerstw, bez obawy, że mu one wiele zaszkodzą. To też ci, którzy demokrację narodową atakują, nieczęsto mają przyjemność otrzymywania repliki.

A dalej mówi:

Ci, którym pomimo wszelkich wysiłków nie udaje się zdobyć wpływu na opinię kraju, muszą mieć w swem niepowodzeniu jakąś satysfakcyę. Niechże szukają takiej, do jakiej są zdolni i jaka im najlepiej do smaku przypada.

W obecnym wszakże okresie przedwyborczym te napaści przebrały do tego stopnia miarę, że przeszły w komizm, tem większy, gdy się zważy, kto to z niemi występuje.

Nie jest rzeczą komiczną, gdy stronnictwa słabe, zredukowane do niewielkich grup przez demokrację narodową, dają do zrozumienia, że jej nienawidzą. To jest bardzo zrozumiałe. Gdy pewnym ambicyom i pewnym interesom — mniej-sza o to, czy uprawnionym — położono tamę, dziwnem byłoby, gdyby ich przedstawiciele czu-

li za to wdzięczność. Nic też niema zabawnego w tem, że żydowscy i nieżydowscy kosmopolici lub żydzi nacyonalisci wypowiadają walkę polskim dążeniom narodowym, bo przecie te dążenia zaprzeczają im racyi bytu, a przynajmniej politycznej roli na naszej ziemi. Poważnym również zjawiskiem jest oburzenie socyalistów, którzyby chcieli społeczność ludzką rozbić na międzynarodowe klasy, a którym na drodze stoi jedność narodowa, będąca naczelnym dogmatem narodowej demokracji i jej pracą w naszym społeczeństwie ogromnie wzmocniona.

Ale komizmem w najwyższym stopniu są ataki przeciw polityce demokratyczno-narodowej, przybierające pozę jakiejś poważnej, realnej krytyki. Ażeby tym wiecowym i gazetarskim prokuratorom ich komizm uswiadomić, przypomnimy tu pokrótce, co to jest polityka demokratyczno-narodowa i kto to są jej krytycy.

Po tym dosyć obszernym wstępie, organ narodowej demokracji daje następujące streszczenie swego programu.

Okres przedrewolucyjny naszego życia politycznego obejmuje lata nietylko z przed wojny rosyjsko-japońskiej, ale i ten rok niemal cały po wybuchu wojny, którego rozmaici głóśni politycy dzisiejsi potrzebowali, ażeby się zorientować, iż coś naprawdę się zmieniło.

W tym to okresie „postępowcy” nasi znakomicie wybrali sobie walkę z Panem Bogiem, wreszcie z polskiem „wstecznictwem”, które było tak słabe i bojaźliwe, że bez oporu pierzchało. Czasem ta walka zbiegała się z walką, którą system rządowy prowadził przeciw katolicyzmowi, tradycyi i ideałom polskim, i była temu systemowi bardzo na rękę, ale to zapalu bojowego „postępowców” bardzo nie ostudzało w niektórych tylko budząc poważniejsze refleksye.

„Ugodowcy” naówczas, zapatrzeni w potęgę Rosyi i w niewzruszone podstawy systemu jej rządów i przekonani, że społeczeństwo żadnej siły samoistnej nie powinno przedstawiać, bo ona je tylko może rządowi narazić — pracowali nad zadzierzgnięciem przyjaznych węzłów z rządem, nad wytworzeniem w społeczeństwie zupełnej względem niego uległości, nad oddaniem w jego opiekę ludu w kuratorjach trzeźwości i t. p. instytucjach, wreszcie nad zdyskredytowaniem tych, którzy nad tym ludem bez pozwolenia rządu w polskim pracowali duchu.

Socyalisci — przyznać to trzeba — od początku robili swoje. Budzili nienawiść społeczną, usiłując rozbić naród, wydobywali z mas i «uświadamiali» najniższe instynkty, ale jednocześnie walczyli z rządem, podkopywali ustrój państwowy i w walce tej nie cofali się przed wielkimi nawet niebezpieczeństwami. Głóśili z nich jedni o blizkim powstaniu i ustanowieniu polskiej Rzeczypospolitej ludowej, inni przepowia-

dałi krwawą rewolucyę społeczną i ustrój kolektywistyczny — u jednych były to płytkie frazesy, u innych naiwna, fanatyczna wiara, ale mieli odwagę cierpieć za tę wiarę i za te frazesy.

W ten sposób określa «Gazeta Polska» pracę wszystkich stronnictw, zanim przechodzi do swego programu. Usunęliśmy z powyższych wywodów tylko porównania obelżywe, uważając, że do wyjaśnienia rzeczy w niczem się nie przyczynią.

W owym czasie demokracja narodowa powiedziała sobie, że jeżeli narodowi polskiemu jest źle, to dlatego, że nikomu nie zależy i zależy nie będzie na tem, żeby mu było dobrze, on zaś sam o to nie dba, dbać nie umie i nie chce. Z drugiej strony miała ona przekonanie, iż w tym narodzie spią dostateczne siły, ażeby, gdy będą przobudzone i należyście skierowane, mógł on sam przyszłość swoją urabiać i przeszkody z drogi swojej usuwać.

I zabrała się do budzenia tych sił, do ich zaprawiania w pracy narodowej i walce o prawa, poszła między lud, między szerokie koła społeczne, ratując i broniąc tego, co polskiego zostało, i kładąc fundamenty lepszej przyszłości narodowej. Walczyła ze znieprawieniem moralnem i politycznem narodu, walczyła z systemem rządowym — za jedno spotykały ją oszczerstwa, za drugie więzienia i deportacye, ale praca jej nie ustawała, jeno zataczała coraz szersze kręgi.

Gdy wybuchła wojna — «ugodowcy» myśleli tylko nad tem, w jakoby sposób wyrazić swą sympatyę rządowi i współdziałać mu chociażby najskromniej w odniesieniu pewnego zwycięstwa nad jakimiś tam japończykami. Waleczni «postępowcy» robili dowcipy na Kuropatki, i nie przychodziło im do głowy, żeby z mandżurskiego pola wojny coś więcej dla siebie, jak temat do zabawy można było zdobyć. Socyalisci czekali na rewolucyę w Rosyi, niektórzy przygotowywali się nawet do powstania, i zaczęli kształcić ludność nieśmiałemi, ale głośno reklamowanymi demonstracyami.

Demokracja narodowa, w chwili wybuchu wojny, w przewidywaniu, że Rosya w niej będzie pobita, zrozumiała dwie rzeczy: 1) że porażka w wojnie zmusi rząd do reform i do zmiany polityki względem polaków, jeżeli o tę zmianę, o swoje prawa będą umieli walczyć; 2) że niedojrzałość polityczna licznych żywiołów naszego społeczeństwa może je doprowadzić do fałszywego zrozumienia sytuacji, wytworzonej przez wojnę, i popchnąć do wystąpień, które zamiast poprawy losu, zgubę naszej sprawie przynieśby mogły. W tym też duchu odrazu zaczęła działać na społeczeństwo, czyniąc od odezwy, która się ukazała natychmiast po ataku torpedowców japońskich na Port Artura. Akcya jej podczas wojny odrazu idzie w dwóch kierunkach: 1) w kierunku zor-

ganizowania intensywniejszej walki o prawo, o odrębność polityczną naszego kraju (akcja gminna) i 2) w kierunku odwrócenia od kraju niebezpieczeństwa jakiegokolwiek ruchu zbrojnego, mogącego powstać samorzutnie lub być narzuconym z zewnątrz, a w rezultacie mogącego przynieść krajowi i sprawie narodowej tylko niepowetowaną klęskę. Jednocześnie zaczęła ona szukać zetknięcia z żywiołami rosyjskimi, dążącymi do reformy konstytucyjnej, uważając, iż zbliża się czas szerokiej walki z panującym systemem i że kierownikom polityki polskiej trzeba będzie należycie się w położeniu ogólnem orientować i stanowisko oraz prawa narodu naszego w niem zabezpieczyć. I w tym już okresie przedrewolucyjnym, w pertraktacjach między przedstawicielami demokracji narodowej a konstytucjonalistami rosyjskimi musiał paść i padł po raz pierwszy wyraz «autonomia Królestwa Polskiego», który potem ogłoszono jako czyjś... wynalazek.

Stanowisko demokracji narodowej po wybuchu wojny było prostą i bezpośrednią konsekwencją stanowiska, jakie zajmowała ona od lat dziesiątka. Wynikało ono najściślej z jej programu i żadnych zasadniczych zmian temu programowi nie przynosiło.

Organizacja stronnictwa i jego program, nie utopijny, ale realny, nie postulatowy, ale dynamiczny, czyniły je przygotowanym na wszelkie wypadki.

## Z Y G Z A K I.

Aby społeczeństwo było silne, musi mieć zdrowy organizm, zdrowy fizycznie i zdrowy moralnie. Ten ostatni warunek jest bardzo ważny, bo tylko moralne społeczeństwa mają przyszłość przed sobą.

Polskie społeczeństwo wytknęło sobie tę drogę od czasów konstytucji Trzeciego Maja i idzie po niej wytrwale. Wprawdzie w wiekowym tym pochodzie wskutek wpływów najrozmaitszych, niezależnych od samego społeczeństwa, naród nasz niejednokrotnie znajdował się w bardzo niezdrowej atmosferze, ale i te plagi przebył i niezawodnie jeszcze nie jedną taką przyduszoną, zgniłą chwilę nie tylko przeżyć musi, ale i zwyciężyć.

I dziś nienormalne nastaly chwile. Wśród zdrowego ludu poczęły się błąkać najrozmaitsze poglądy i zapatrywania, gmatwanina pojęć etycznych, politycznych i społecznych. Co chwila przebiegają agitatorzy tych lub innych stronnictw i agitatorzy działający jako najmi, często na

własną rękę. Niosą wśród ludzi zarazek złego, wpajają pojęcia, które korupcyę szerzą.

Przyszło do tego, że wśród robotników rozpowszechniło się pojęcie, że «kraść właściciela fabryki, to obowiązek każdego pracującego! bo fabryka powstała z krwi robotniczej, z jego potu...»

Zaczęto wynosić i wywozić z fabryk towary całymi partiami i sprzedawać paserom!

Tu już przestały działać prawdopodobnie stronnictwa, boć ani na chwilę nie można przypuszczać, żeby człowiek stojący na czele jakiejś gromady ludzi mógł być tak bardzo upadłym... Wypada więc wnosić, że komuś na tem zależało, a tym był niezawodnie paser, chcący łowić ryby w mętnej wodzie.

Wśród najrozmaitszych oszustw i złodziejstw zdarzyło się w tych dniach nowe w fabr. Tow. akc. L. Gejera, które inne nieco rzuca światło na tę sprawę.

Robotnicy bez udziału osób obcych przyłapali kilka kobiet, uprawiających złodziejstwo na większą skalę. Wynosiły one towar w dużych ilościach, narażając fabrykę na kilkotysięczną stratę... Robotnicy sami spostrzegli te nadużycia i zażądali wydalenia złodziei. Zwołano sąd i wyrzuciono baby...

Ale to nie wszystko!

Aby uzdrowić takie wypadki, trzeba wypalić ranę, a zatem należałoby dotrzeć do źródła, odnaleźć paserów i ich ukarać.

Wypada więc, żeby ogół nareszcie przekonał się, skąd płynie to zło, które chce najbardziej zdeprawować społeczeństwo, a przynajmniej jedną jego gałąź, to jest robotnika.

Robotnicy fabryki Gejera, postąpiwszy po obywatelsku, powinni pójść dalej i dojść koniecznie do źródła, w którym ten towar tonął.

Należałoby wyjaśnić za jaką sumę go sprzedawano i kto jeszcze od paserów go nabywał. Dopiero wykrycie źródła może położyć koniec nadużyciom, w przeciwnym razie paser zwróci się znów do innej fabryki i do zła namawiać będzie. Taka praca nigdy nie ustanie.

## ALEKSANDER BABICKI.

Wczoraj o północy komitet koncentracyjny opuścił salę zebrań, uchwalając 49 głosami na 68 popierania na posła z Łodzi kandydatury Aleksandra Babickiego.

Kandydatura wywarła bardzo dobre wrażenie w Łodzi, gdzie od dłuższego już czasu pra-

cuje Babicki, jako adwokat przysięgły, nie odmawiając poza tem swojej pomocy na polu publicznem. Od roku 1904 był przewodniczącym w 2-gim wzajemnym kredycie. Czas dłuższy prowadził też, jako prezes, pierwszą kasę pożyczkowo-oszczędnościową.

P. Aleksander Babicki zna dobrze stosunki łódzkie, będzie więc mógł z korzyścią pracować dla dobra sprawy. Zaliczony jest w poczet członków stronnictwa polskiego postępowego.

Babicki przeszedł roku już był wymieniany, jako kandydat z gubernii piotrkowskiej.

Aleksander Babicki urodził się w roku 1860 w Lublinie. Uczęszczał do gimnazjum piotrkowskiego, które ukończył w 1879 r. Po opuszczeniu gimnazjum Babicki wstąpił na wydział prawny uniwersytetu warszawskiego. Zdobywszy stopień kandydata praw na uniwersytecie w 1883 r. Babicki wyjeżdża do Piotrkowa, gdzie obejmuje posadę pomocnika adwokata przysięgłego. Po pięciu latach zostaje adwokatem przysięgłym, ciesząc się uznaniem i rozległą praktyką. Zasiadał on też swojemi pracami «Tydzień Piotrkowski». Był założycielem i pierwszym dyrektorem Towarzystwa Kredytowego miejskiego w Piotrkowie. W roku 1897 Babicki opuścił Piotrków, przenosząc się do Łodzi.

## WILNO.

Wybory z kuryi ziemskiej dały następujące rezultaty:

W pow. dziśnieńskim: Feliks hr. Broel Platter, Józef Romanowicz, Edmund Piłsudski, Cezary Meduniecki, Aleksander Łopaciński, Jan Swiatopelk-Mirski, Mieczysław Horyniecki.

W pow. lidzkim: Restytut Sumorok, Julian Moraczewski, ks. Józef Szkop, Aleksander Mikulski, Roman Rymasz, Wawrzyniec hr. Puttkamer, Mateusz Moraczewski.

W pow. oszmiańskim: Lucyan Wolski, ks. Leonard Rodziewicz, Hipolit Korwin-Milewski, Bronisław Umiasowski, Jan Łastowski, Mieczysław Wolczaski, Edward Zacharzewski.

W pow. święciańskim: Aleksander Chomiński, Bolesław Jałowicki, ks. Moczulski, Edmund Bortkiewicz.

W pow. trockim: Justyn Strumiłło, Wincenty Kamieniecki, Karol Mujzel, Antoni Filipkowski, Witold Kucewicz.

W pow. wilejskim: Witold Kopeć, Adam Bohdanowicz, Maryan Chełchowski, Aleksander Lubanski, Kazimierz Borowski (syn), Kazimierz Ty-szyński, Jan Borowski.

W pow. wileńskim: Ignacy Parczewski, Stanisław Wańkiewicz, biskup Edward Ropp, Edward Narbutt, Alfred Bąkowski, Stanisław Sienkiewicz, Witold Houwalt.

## T E A T R.

„Bankrut”—godło «Nagroda dam», sztuka z konkursu polskiego Tow. teatralnego w Łodzi.

W środę wieczorem wystawiono na scenie teatru Victoria drugą z kolei w sezonie bieżącym sztukę konkursową, uznaną przez komisję konkursową przy Towar. teatralnem polskiem w Łodzi, za mogącą ubiegać się o nagrodę. Autor ukryty narazie pod godłem «Nagroda dam», utwór swój zatytułował „Bankrut”—ale bodaj bankrucicy na kamieniach się rozdzieli, chociaż wątpliwą jest rzeczą, by znaleźć ich można gdziekolwiek po za sferą wyobraźni autora,—a w najlepszym razie w dzisiejszem społeczeństwie należą oni do białych kruków.

Bankrutem jest domniemany ordynat Włodzki, lekarz z zawodu, który dzięki tożsamości nazwiska swego z nazwiskiem ordynata Włodzkiego, staje się spadkobiercą ordynacji i milionowej fortuny bezdzietnego starca, którego pielęgnował w chorobie, ale z warunkiem ożenienia się w ciągu lat pięciu dla utrwalenia ordynacji; w przeciwnym razie majątek przechodzi na rzecz krewnych zmarłego ordynata.

Na tej kanwie autor osnuł trzyaktową komedię, której intryga polega na zabiegach krewnych zmarłego ordynata, by jego spadkobierca nie ożenił się w terminie lub też pojął za małżonkę jedną z krewnych. Jest ich dwie, rozwódka Juljetta i dobrze już dojrzały podłotek Zabcia, córka państwa Ostroludzkiego, zasklepio-

nych w kastowych przesądach, zwłaszcza wobec ludzi zależnych od nich.

Tymczasem domniemany ordynat, dla którego każda panna jest posażną, wybiera za żonę pannę Zofię, guwernantkę Zabei, lecz podniecony przez intrygi poddaje ją próbie, czy ma dlań szczerze uczucie, czy też miliony tylko zniewoliły ją do przyjęcia jego ręki. Ambitna dziewczyna, która istotnie pokochała Włodzkiego, gdy był jeszcze młodym lekarzem i zjawił się u łoża smiertelnie chorej jej matki, odrzuca jego rękę, a ponieważ termin oznaczony w testamencie już upływa, Włodzki zrzeka się ordynacji i postanawia zdobyć ukochaną pracą i zabiegami, ceniąc w niej miłość szczerą i bezinteresowną.

Sztuka ta posiada sporo zalet i zdradza w autorze nerw komedypisarski, ale nader słabą znajomość sceny i techniki teatralnej. Przeładowana jest przytem epizodami, nie mającemi nic wspólnego z przebiegiem akcji i całkiem zbytecznemi.

Rysunek postaci szablonowy, miejscami tak błady, że niewiadomo co autor chciał, a niekiedy zamazany. Sytuacje czasami zaćmione bardzo i niepotrzebnie powtarzające się. Akcja żywa, ale niejednolita.

Wystawa sztuki nie pozostawiała nic do życzenia, ale za to reżyserya nie spełniła w całości swego zadania. Wykonawcy bowiem, z małymi wyjątkami, nie wyzyskali materiału, jaki dał im autor i widocznem było, że traktowali sztukę pobieżnie. Reżyserował ją p. Werowski, który w roli domniemanego ordynata Włodzkiego wykazał, iż nawet z mglisto zarysowanej postaci

i nie pogłębionej psychologicznie, można stworzyć kreację, drgającą życiem.

W niewieściej obsadzie prym trzymała p. Bissen-Janowska, zawsze wyborna, pełna swobody, finezyi, subtelna i sumiennie opracowywująca rolę, bez względu na jej wartość.

Panna Anna Orbitówna w roli Zofii miała szczęśliwe momenty, zdradzające, że artystka odczuwa silnie to, co mówi, ale wrażenie zacierала dykcya, tak niewyraźna, że nawet dla siedzących w pierwszym rzędzie wiele słów gasiło na ustach artystki. Następnie, o ile w pierwszej odsłonie bolesny skurecz ust jest usprawiedliwiony poniekąd, o tyle po oświadczeniach Włodzkiego oblicze artystki powinien rozjaśnić wdzięczny sympatyczny uśmiech, pogoda i wyraz błęgiego zadowolenia.

Pani Szumlańska źle pojęła rolę Ostroludzkiej, bo to przecież dama, której pomimo całej jej głupoty, trzeba nadać dystynkcję.

Natomiast p. Janusz dobrze ujął i przeprowadził nader konsekwentnie rolę Konstantego Ostroludzkiego, oraz p. Orlik wyborem był w roli dra Zabielly, zarówno pod względem charakterystyki zewnętrznej, jakoteż wykonania roli w skupieniu a z mocą.

Sympatycznie przedstawiła się w roli Zabei p. Stanisławska; wreszcie zasłużyły na szczególne wyróżnienie w rolach epizodycznych p. ni M. Dąbrowska,—pełna komizmu Klodecka i p. Wisniewska w roli córki jej Loli, artystki gwizdającej «w różnych językach». Tak chce autor!

Pannę Orbitównę obdarzono kwiatami.

St. Łapiński.



## Przegląd polityczny.

Łódź, 8 lutego.

Wybory ściślejsze w Niemczech, skończone już w 134 okręgach, nie o wiele poprawiły stan posiadania socjal demokratów, którzy w nowym parlamencie Rzeszy niemieckiej znajdują się w sile o wiele słabszej, niż poprzednio.

Właściwy jednak koloryt parlamentu niewiele stracił ani też uzyskał na ponownych wyborach, pomimo klęski socjalistów. Wprawdzie większość, przeciwna polityce kolonialnej, zmalała, lecz była to większość specjalna, chwilowa, do jednej, jedynej sprawy przystosowana. Przesilenie zaś wywołał zatarg pomiędzy rządem i centrum katolickim, które wraca do nowej izby nietylko nieosłabione, ale nawet wzmocnione.

Cel więc rządu prusko-niemieckiego wyzwolenie się z pod przewagi centrum nietylko nie został osiągnięty, lecz nadto najfatalniej jest chybiony. Koło polskie, które w danych wypadkach niewątpliwie głosować będzie z centrum, znajdzie się w nowej izbie znacznie wzmocnione, nowy więc parlament bynajmniej nie wypadł po myśli rządu.

Dla osłodzenia tej gorzkiej pigułki rząd klęskę socjalistów wysunął na plan pierwszy, lecz niewątpliwie liczy się z tem poważnie, iż i w nowym parlamencie kanclerz Bülow będzie musiał zwrócić uwagę na skarbicę sobie łaski centrum.

Z Madrytu nadeszły wieści, że nowe zachowawcze ministerium Mauri przyjęło dość przychylnie.

„Echo de Paris” donosi, że nawet gazety lewicy cieszą się z przejścia władzy do rąk zachowawców; do takiego stopnia zmęczyła wszystkich bezsilność i wewnętrzne waśnie liberalistów.

Na chwilę istniał projekt utworzenia ministerium przejściowego, ale że władzę sprawowały już bezpośrednio wszystkie grupy liberalne, projektu tego zaniechano.

General Weyler nie mógł utworzyć gabinetu wskutek tego, że Montero Rios odmówił przyjęcia teki w ostatniej chwili.

Korespondent „Timesa” z Madrytu również stwierdza, że gabinet Mauri ludność powitała z zaufaniem zarówno w Madrycie jako też i na prowincji, gdzie nader zmęczoną już była chwiejnością polityki wewnętrznej dwóch poprzednich liberalnych gabinetów, wskutek niezgody w szeregach partii liberalnych i rywalizacji ich wodzów. Program zachowawczy Mauri przyjęto z uznaniem. Do wykonania swego programu nowy premier zabrał się energicznie, albowiem w przeciągu 48 godzin zamianował 49 nowych gubernatorów prowincjonalnych a oprócz tego wszystkie wyższe urzędy obsadził przez najbardziej wybitnych zachowawczych eks-ministrów.

Nowy rząd hiszpański postanowił przede wszystkim zwrócić baczną uwagę na kwestye administracyjne, ekonomiczne i finansowe. W sferze zaś spraw religijnych i stosunków z Watykanem nowy gabinet, wobec wielu innych ważniejszych kwestyi stać będzie na gruncie status-quo i konkordatu z roku 1857, dążąc do zgody.

Przesilenie ministerjalne w Hiszpani wywołała głównie niezgoda kolegów markiza Wega de Armigo w kwestyi prawa o stowarzyszeniach. Z drugiej strony, zdaniem przeciwników partii liberalnej, ostatnie gabinety liberalne nie miały powodzenia dlatego, że przeprowadzając radykalną antyklerykalną politykę i reformy, nie liczyły się z nastrojem, ideami i tradycjami większości ludu hiszpańskiego, dotychczas oddanego szczerze katolicyzmowi. System liberalny w Hiszpanii, dowodzi korespondent „Standarda”, stał się niemożliwym wskutek ustawicznych zmian. W ciągu 19 miesięcy liberalni przeżyli 10 przesileni.

Od roku 1900 Hiszpania miała 24 politycznych przesileni i zmieniła nie mniej, jeno 20 premier ministrów, 22 ministrów spraw zagranicznych, 24 spraw wewnętrznych, 23 skarbu, 21 wojny, 21 marynarki, 23 robót publicznych i 20 oświaty. Ogółem w ciągu lat siedmiu rządziło Hiszpanią 189 ministrów.

W takich warunkach bezład musiał się wkręcić we wszystkich dziedzinach życia politycznego i ekonomicznego, a przeprowadzenie zasadniczych reform i wcielenie ich w życie stało się wprost niemożliwym.

S. J.

## Klęska socjalistów.

Ogłoszono urzędową statystykę teraźniejszych wyborów do parlamentu niemieckiego. W zestawieniu tych liczb z wynikami poprzednich wyborów w r. 1903 otrzymujemy wcale ciekawy materiał orientacyjny.

Okazuje się, że szale zwycięstwa przechyliły na stronę rządu wyłącznie zastępy tych wyborców, którzy dawniej z rozmaitych powodów nie brali udziału w wyborach, obecnie zaś pod wpływem kanclerskiego apelu do ich patriotyzmu pospieszyli do urny wyborczej. Wynika to jasno z następującego wykazu:

Ogółem otrzymały głosów		
stronnictwa:	w r. 1903	w r. 1907
konserwatywne . . . . .	914,000	1,125,000
wolnokonserwatywne . . . . .	370,000	374,000
liberaln. zjednocz. . . . .	264,000	361,000
liberalna partya ludowa . . . . .	538,000	739,000
poł. niem. partya ludowa . . . . .	91,000	111,000
narod. liberalna . . . . .	1,325,000	1,571,000
centrum . . . . .	1,876,000	2,274,000
socjalno-demokratyczne . . . . .	3,011,000	3,251,000
polacy . . . . .	347,000	450,000

Liczba głosów, oddanych na kandydatów poszczególnych partii, wzrosła zatem:

stronnictwa	ogółem	w proc.
konserwatyści . . . . .	211,000	23,1
wolno-konserwat. . . . .	4,000	1,1
liberaln. zjedn. . . . .	96,000	36,4
lib. part. lud. . . . .	201,000	37,4
poł. niem. part. ludowa . . . . .	20,000	22,0
narod. liberaln. . . . .	246,000	18,6
centrum . . . . .	393,000	21,2
socjalno-demokrat. . . . .	240,000	8,0
polacy . . . . .	103,000	30,0

Zestawienie to wykazuje więc, że żadne stronnictwo nie straciło głosów, lecz że każde nawet wrosło liczebnie. I pobita w wielu okręgach socjalna demokracja pod względem liczby swoich stronników nietylko żadnego nie poniosła uszczerbku, lecz przeciwnie posiada pewien przyrost. Podczas atoli, gdy jej przyrost wynosi tylko 8%, zyskały stronnictwa, popierając rząd, przyrost taki w stosunku 23 do 37%. I tem tłumaczy się klęska socjalistów, którzy mieli do czynienia nietylko ze wzmocnionymi siłami przeciwników, ale nadto z ich wzajemnym współdziałaniem przeciw kandydatom socjalistycznym. To samo zapewne powtórzy się i na wyborach ściślejszych.

### Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Gaietomira Jutro Goysławy.

TEATR VICTORIA. Jutro po raz pierwszy „Rozkosze Warszawy,” farsa. Początek o godzinie 8-jej wieczorem

MASKARADA Jutro maskarada na lodzie, Przejazd 5.

ZE STRAZY. Jutro ćwiczenia sygnałowe IV-go oddziału Łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym tegoż oddziału, o godz. 7 wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś w Magistracie posiedzenia komisji szkolnej.

— Dziś zjazdy prawyborców miejskich.

## KRONIKA.

**W sprawie lokautu łódzkiego.** „Kuryer Warsz.” pisze: „Wczoraj zamieściliśmy specjalny telegram z Berlina, otrzymany o godzinie 4-jej po południu, donoszący, że fabrykanci łódzcy, należący do lokautu, odrzucili wszelkie pośrednictwo w sprawie tego lokautu.”

Następna depesza w tej sprawie dodaje, iż rokowania rozbiły się o wydalenie 98 robotników fabryki Poznańskiego, od którego to warunku lokauciści odstąpić nie chcą.

Po tych depeszach otrzymaliśmy wczoraj wieczorem telegram następujący:

Podobno delegacja robotników łódzkich zadała lokaucistom ostateczne zapytanie: czy wtedy, gdy robotnicy powrócą do pracy, lokauciści sami zajmą się rozważeniem winy każdego z owych 98 robotników, skazanych na wydalenie?”

Treść tej depeszy nasuwa przypuszczenie, iż zerwane już rokowania ponownie nawiązano. Prze-

sądzać jednak nie sposób, choć gorąco pragnąc tego należy”.

**Z Towarzystwa kredytowego m. Łodzi.** Wczoraj o godzinie 5-jej po południu, odbyło się posiedzenie połączonych władz dyrekcyi i komitetu nadzorczego Towarzystwa kredytowego m. Łodzi, na którym roztrząsany był budżet przychodów i rozchodów na rok finansowy 1906/7, oraz wnioski, mające być przedstawione na zebraniu ogólnem rocznem członków Towarzystwa, wyznaczonem na dzień 7 marca r. b. na godzinę 4-tą po południu.

Przy rozpatrywaniu budżetu rozchodów, między innymi, uwzględnione zostały pożyczki stałe zapomogi rozmaitych instytucyj dobroczynnych oraz na szkoły bez praw.

Z wniosków, jakie wejdą na stół obrad zebrania ogólnego, rozpoznawane były, między innymi: 1) co do unormowania kapitału zasobowego do wysokości dwóch rat obowiązkowych z odpowiednią zamianą § 51-go ustawy Towarzystwa; 2) wniosek co do wznowienia i wypuszczania w obieg listów zastawnych Towarzystwa 5 proc, niezależnie od 4½%; 3) podanie 23-ch stowarzyszonych w sprawie zniesienia dziesięcioletniego terminu przy pożyczkach dodatkowych z przeszacowania ze zmianą § 108 ustawy, dalej co do zniesienia potrącań z szacunków technicznych 10% przy przyznawaniu pożyczek wogóle i wreszcie co do zaniechania na przyszłość sporządzania aktów notaryalnych przystąpienia do Towarzystwa.

Na wyznaczonem zebraniu ogólnem dokonane być mają wybory: jednego dyrektora, jednego zastępcy dyrektora i 3-ch członków komitetu nadzorczego.

**W sprawie rzeźni na Bałutach.** Członkowie komitetu budowy rzeźni na Bałutach zostali zawiadomieni, że warszawski generał-gubernator zatwierdził przedstawione mu plany i kosztorysy budowy rzeźni na Bałutach.

Na przeprowadzenie powyższej sprawy potrzeba było lat 14, gdyż według dowodów posiadanych przez komisję obywatel Stark w roku 1892 wystąpił z projektem budowy rzeźni na Bałutach w roku 1894 władze miejscowe projekt zatwierdziły, lecz z przyczyn niezależnych od projektodawcy ani też od obywateli, sprawa ta do roku 1900, była w uspieniu.

W tymże roku sprawę budowy rzeźni energicznie poruszono, na co w roku 1902 gubernator piotrkowski nadesłał warunki, na jakich rzeźnia może być wybudowana. Warunki powyższe chociaż ciężkie zostały przyjęte przez obywateli Bałut.

Plany i kosztorysy rzeźni wykonał inżynier Lemené przedstawione one zostały do rządu gubernialnego, gdzie w ciągu dwóch lat wędrowały z wydziału do wydziału, aż wreszcie wysłane do Warszawy, doczekały się zatwierdzenia.

Wobec tak pomyślnego zakończenia tej sprawy, budowa rzeźni rozpoczęta zostanie na wiosnę.

**Kary administracyjne.** Donosiliśmy, że na mocy postanowienia czasowego general-gubernatora piotrkowskiego 66 osób zostało w drodze administracyjnej skazanych na wysłanie z Łodzi do gubernii astrachańskiej. Otóż dwom z tych osób: Finkelsztejnowi i Szustermanowi, na skutek podjętych starań general-gubernator warszawski karę tę zamienił, skazując na wyjazd na czas trwania stanu wojennego zagranicę. Dowiadujemy się, że prócz wymienionych poczyniły kroki inne jeszcze osoby, ażeby zesłanie zamiastem zostało na pobyt zagranicą.

**Rewizje i aresztowania.** Dzisiejszej nocy zandarmerya wraz z policją dokonała rewizji w mieszkaniu 33-letniego robotnika, Feliksa Kubiaka, przy ulicy Rzgowskiej № 20. Rewizya wykryła różne wydawnictwa nielegalne. Kubiaka aresztowano.

— Patrol wojskowy 61 włodzimierskiego pułku piechoty aresztował wczoraj 37-letniego Tomasa Wojciechowskiego na ulicy Wólczajskiej.

Po sprawdzeniu w kancelaryi cyrkulowej okazało się, że gazety, znalezione przy nim, nie są nielegalne.

Wojciechowskiego uwolniono.

**Wojskowość.** Ministerium spraw wewnętrznych — jak ogłasza „Praw. Wiestnik” — wyjaśniło, że młodzieńcy, którzy przyjęli poddaństwo rosyjskie przed dojsciem do 21 lat wieku, podlega-

ją powołaniu do służby wojskowej na równi ze wszystkimi. Ci zaś, którzy przyjęli poddaństwo rosyjskie w późniejszym wieku, powinni być zaliczeni do pospolitego ruszenia na zasadzie art. 324 ustawy o powinności wojskowej.

**Nowy kardynał.** Na posiedzeniu tajnego konsystorza w Rzymie, które ma się odbyć w marcu, J. E. ks. Karol Niedziałkowski, biskup łucko-żytomierski — jak się dowiaduje „Gol. Wol.” — ma otrzymać godność kardynalską.

**Biblioteka P. M. S. (Kolo śródmieścia).** Zauważaliśmy, że z powodu złotego wesela swoich rodziców, pp. Stebelscy ofiarowali 500 rubli na założenie Biblioteki Stebelskich w Łodzi. Dzięki temu zakładowemu kapitałowi, przystąpiliśmy do założenia biblioteki, nabywając dzieła przeważnie treści naukowej, które obecnie podlegają oprowie i katalogowaniu.

Do biblioteki tej p. W. Czajewski ofiarował jeszcze własnych nakładów przeszło 120 tomów, a obecnie p. A. W. Stebelski z Moskwy nadesłał około 600 tomów dzieł ze swojej biblioteki przeważnie treści beletrystycznej.

Biblioteka wkrótce zostanie otworzoną. Rozchodzi się tylko o odpowiedni lokal w śródmieściu.

**Z kolei.** Zarząd kolei Fabryczno-Łódzkiej przyznał telegrafistom na głównej linii za dyżury 12-godzinne, nocne po 25 kop. dodatku, na linii zaś obwodowej po 15 kop. dodatku, jeżeli telegrafista pełni służbę dłużej niż 12 godzin.

— Z powodu nadzwyczajnego nagromadzenia się ładunków na kolejach rosyjskich: południowych, południowo-zachodnich, kurskiej, rygo-orłowskiej i na kolejach nadwiślańskich, zarząd zawiadomił ttejsze koleje, że zrzekają się odpowiedzialności za terminową dostawę towarów.

Same koleje południowe mają do wysłania na kolej kurską 600 wagonów zaległych. Tak znaczne zaległości wywołane zostały przewozem zboża i węgla do miejscowości, w których pauzuje głód.

**Koleje.** Kolej północna Ferdynanda przywróciła przyjmowanie ładunków, idących przez Granicę nadwiślańską. Z tego powodu polecono i na kolejach nadwiślańskich wznowić ładowanie i przyjmowanie od kolei sąsiednich wszystkich ładunków, w tym kierunku idących.

**Ze Związku felczerów.** Wczoraj o godzinie 8-iej wieczorem w lokalu farmaceutów, przy ulicy Południowej № 20, odbyło się posiedzenie członków Związku felczerów. Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa p. Maciejewskiego, sekretarz

p. Kinast przeczytał sprawozdanie kasowe, z którego dowiadujemy się, że wpływy do dnia 1 lutego wynosiły 330 rb., a wydatki 217 rb., pozostało w kasie 113 rb.

Sprawozdanie powyższe zostało przyjęte i zatwierdzone. Przewodniczący przeczytał sprawozdanie ze zjazdu felczerów w Warszawie.

Z powodu zrzeczenia się p. Jarkiewicza mandatu skarbnika, w miejsce niego wybrany został p. Kinast, który pełnił do tej pory obowiązki sekretarza, na sekretarza zaś wybrano p. Hellera, a na członka zarządu wybrano p. Ostrowskiego. Do komisji rewizyjnej dla dopełnienia jej składu powołano p. S. Szuszkiewicza.

Uchwalono z kasy związku wypłacić 30 rb. subsydium redakcyi „Przeglądu Felczerskiego”, aby pismo to podtrzymać.

Przewodniczący w dłuższym przemówieniu przedstawił zebrany potrzebę kształcenia się w pewnych gałęziach fachu. Cel ten osiągnąć będzie można przez wykłady popularne. Ze względu zaś, iż felczerzy fabryczni oprócz funkcji felczerów pełnią i czynności farmaceutów, zdaniem mówcy, koniecznym jest szersze zaznajamianie się z farmacekopią i chemią. Zarząd krok ten uważa za konieczny i dla tego porozumiał się z jednym z farmaceutów, który chętnie chce wygłosić szereg wykładów z farmacekopii i chemii. Chcąc jednakże przystąpić do podobnych wykładów, zarząd musi mieć z góry dane, czy członkowie zechcą na powyższe wykłady uczęszczać i w jakiej liczbie.

Wniosek powyższy przyjęto bez dyskusji i postanowiono, by wykłady odbywały się we wtorki o godzinie 9-iej wieczorem.

Sprawę wynajęcia lokalu pozostawiono do uznania zarządu.

Felczerzy fabryczni poruszyli sprawę, że w obecnych czasach, kiedy felczerzy obowiązani są nieść pomoc nie tylko robotnikom, ale i ich rodzinom, są wyzyskiwani przez fabrykantów, gdyż praca znacznie się zwiększyła, a felczerzy nie otrzymali żadnej podwyżki. Ponieważ sprawa ta potrzebuje szerszego omówienia, zebrani uchwalili, aby felczerzy fabryczni opracowali szczegółowy referat, który przedstawią zarządowi dla wspólnego porozumienia się w tej sprawie.

**Ze Zgromadzenia stolarzy.** Wczoraj o godz. 4-iej po południu w lokalu Millera (Mikołajewska № 40), pod przewodnictwem starszego majstra Zgromadzenia stolarzy, p. Aleksandra Kupkego, w obecności 60 członków Zgromadzenia i asesora cechowego p. Stanisława Bocheńskiego, odbyło się kwartalne posiedzenie, na którym zapisano trzech uczniów, wypisano na czeladników: Władysława

Jankowskiego, Waleryana Kwiatkowskiego i Jana Franca. Do grona majstrów przyjęto pp: Jana Leimana, Walentego Woźnickiego i Henryka Zakrzewskiego.

Z powodu znacznych zaległości w płaceniu składek członkowskich, zebrani uchwalili, żeby od 1 lipca r. b. wykreślić z listy członków wszystkich tych, którzy zalegają, a tem samem zostaną pozbawieni praw do zapomóg w razie choroby lub śmierci.

Dobrowolnie zebrano pomiędzy sobą 6 rb. 27 kop., z których przeznaczono 4 rb. dla dzieci robotników bez pracy i 2 rb. 27 kop. na dom starców i kalek przy chrześcijańskim Tow. dobroczynności.

**Zebranie kowalów.** Dnia 17 lutego, w lokalu «Liry» (Nawrot 38), o godz. 3 po południu odbył się posiedzenie Zgromadzenia majstrów kowalskich. Na posiedzeniu tem będą dokonane wybory starszego i podstarszego majstrów.

**Pożar.** Dziś o godzinie 11-iej rano przy ulicy Kątnej pod № 19, w składach fabryki Leona Allarta zauważono ogień, który na razie chciano ugasić miejscowymi siłami, nie wzywając straży ogniowych. Z przyczyny częściowego zamarznięcia hydrantów, robotnicy nie podolali w akcji ratunkowej, tem więcej, że paliły się papierowe nawijaczki.

W chwili przybycia 2-go oddziału straży ogniowej ochotniczej, jedna część składów stała już w płomieniach, a ogień nie napotykając oporu, przerzucił się do drugiej części składów, w których znajdowała się gotowa przedza wełniana.

Drugi oddział zajął się ratowaniem tej części składów, zawiadując zaś do pomocy I, IV i VII oddziały straży ogniowej ochotniczej i straż ogniową miejską.

Po przybyciu tych straży, przy obfiteści wody, ogień w pół godziny umiejscowiono, a o godzinie 2-iej zupełnie ugaszono.

Przyczyna pożaru niewiadoma. Straty obliczają na 60,000 rub., ponieważ spaliła się duża ilość przedzy wełnianej.

Fabryka ubezpieczona jest w Towarzystwach ubezpieczeń: Warszawskiem, Rosyjskiem, Północnem, I Ruskiem, II Ruskiem i Moskiewskiem.

**Ze straży.** W sobotę, dnia 9 lutego, o godzinie 7 wieczorem odbędą się ćwiczenia sygnałowe III oddziału Łódzkiej straży ogniowej ochotniczej, w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

**Sprzeniewierzenie.** Wczoraj zbiegł z Łodzi 27-letni Rainhold Wende, buchalter firmy Ernest Wewer, zdefraudowawszy 11,655 rubli 21 kop.

43)

Conan Doyle.

## KRWAWYM SZLAKIEM.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 30.)

Nareszcie stanął u wejścia do wąwozu, gdzie ich pozostawił. Nawet wśród ciemności poznawał wyraźnie zarysy skał, które go otaczały. Ferrier i Lucy czekają niezawodnie z niepokojem na niego, myślał, albowiem nieobecność jego trwała prawie pięć godzin. Spodziewając się blizkiego spotkania, przyłożył dłoń do ust i huknął z całych sił radosne nawoływanie, jako sygnał, że nadchodzi. Gdy umilkł, czekał przez chwilę na odpowiedź.

Nic jednak nie przerywało panującej dokoła ciszy, prócz jego własnego krzyku, który zatonął w nieskończonym echem po samotnych wąwozach. Więc huknął po raz drugi, silniej jeszcze i znów wiatr nie przyniósł mu żadnej odpowiedzi od przyjaciół, których opuścił przed kilku godzinami.

Zdjął go lęk straszny, nieokreślony, popędził naprzód, jak szalony, gubiąc po drodze ceną żywność.

Gdy minął zakręt skały, ujrzał przed sobą miejsce, gdzie był rozpalil ogień. Stos popiołu tlił się jeszcze, lecz widocznie od chwili odejścia Jeffersona nikt ognia nie podtrzymywał.

Grobowa cisza panowała dokoła. Obawy Jeffersona zamieniły się w pewność. Poskoczył naprzód.

W pobliżu dogasającego ogniska nie było żywej istoty: mężczyzna, dziewczyna, zwierzęta —

wszyscy znikli. Teraz już stało się oczywiste, że jakaś straszna i nagle katastrofa zdarzyła się podczas jego nieobecności — katastrofa, która ich pochłonęła i nie zostawiła po sobie żadnego śladu.

Oszolomiony tym nagłym ciosem, Jefferson uczył zawrót głowy i musiał się oprzeć na strzelbę, aby nie upaść. Wszelako był on przedewszystkiem człowiekiem czynu i wnet odzyskał przytomność umysłu.

Schwyciwszy tłącą się jeszcze gałąź, rozdmuchał ogień, tak, że zajaśniała płomieniem i przy tem światło rozglądał się bacznie dokoła. Ziemia była strątowana dokoła kopytami końskimi, co dowodziło, że liczny oddział jeźdźców dogonił zbiegów, a kierunek końskich śladów wskazywał, że następnie powrócili do Salt Lake City.

Czy zabrali ze sobą jego towarzyszy? Jefferson Hope zaczynał już przypuszczać, że tak się stało, gdy nagle wzrok jego padł na przedmiot, na którego widok poczał drżeć na całym ciele. Nieopodal w bok wznosił się niewielki nasyp ozerwonawej ziemi, którego poprzeczni tam nie widział. Pomyłka była tu niemożliwa — to świeżo wykopany grób.

Zbliżywszy się, Jefferson ujrzał kawałek papieru w szczelinie zatkniętego w ziemię kija, a na tym papierze napis krótki, ale, niestety, wielce wymowny:

†

JAN FERRIER

Obywatel Salt Lake City.  
Zmarł d. 4 sierpnia 1860.

Czerstwy starzec, którego opuścił przed kilku godzinami zaledwie, przestał istnieć i pozostał po nim jedynie ten napis grobowy.

Jefferson Hope spojrzął dokoła błędnym wzro-

kiem, szukając drugiego grobu, lecz go nie znalazł. Lucy została zatem zabrana przez swych strasznych prześladowców, aby spełnić przeznaczenie początkowe i powiększyć harem jednego ze Starszych.

Gdy Jefferson uprzytomnił sobie całą grozę losi ukochanej i własną wobec tego bezsilność, zaczął gorzko żałować, że nie dzieli ze starym fermerem cichego miejsca wiecznego spoczynku.

Niebawem jednak, pod wpływem wrodzonej energii, otrząsnął się ponownie z przygnębienia, wywołanego rozpaczą. Jeśli wszystko utracił, miał przynajmniej możność poświęcenia życia swego zemście.

Z niesłychaną cierpliwością, z wytrwałością nieporównaną, łączył Jefferson Hope uczucie nienawisci i mściwości takie potężne, że nie powstydziliby się go indyanie, wśród których żył tak długo. Stojąc nad opuszczonym ogniskiem, uczuł, że jedyną rzeczą tylko mogła ból jego złagodzić: odwet, straszliwy, krwawy odwet na wrogach. Poprzysiął sobie, że odtąd ten jeden cel tylko będzie miał w życiu i jemu poświęci całą siłę woli, całą niewyczerpaną energię swoją.

Blady śmiertelnie, z wyrazem zaciętego bólu na twarzy, powrócił tam, gdzie opuścił swą zdobycz i roznieciwszy znów ogień upiekł tyle mięsa, żeby mu starczyło na kilka dni. Puczem zawiązał je i, nie bacząc na znużenie, wyruszył w powrotną drogę wśród gór, idąc śladami tych, którzy nadali sobie nazwę Aniołów mścicieli.

Pięć dni włókł się wyczerpany z pokrwawionymi stopami przez wąwozy, które już poprzednio przebył konno. Nocą padał gdziekolwiek, pod skałą i spał przez kilka godzin, lecz o świcie był już zawsze na nogach.

(c. d. n.).



Wende podniósł tę sumę na rachunek firmy za sfalszowanym czekiem z domu bankierskiego „Wilhelm Landau”. Podpis na czeku był tak dobrze podrobiony, że na razie nie budził żadnych wątpliwości. Wende, otrzymawszy pieniądze, zbiegł z Łodzi. Jak słyszeliśmy, za zbiegiem wysłano listy gończe.

**Kcha kradzieży.** Wczoraj agenci policyi śledczej ujęli 5 sprawców kradzieży, spełnionej w sklepie wyrobów platerowanych p. f. „J. Fraget” przy ul. Piotrkowskiej № 69. Udział w tej zuchwałej kradzieży brał stróż tego domu oraz z domu przy ul. Zawadzkiej. U tego ostatniego znaleziono rb. 500, pochodzące ze sprzedaży skradzionych przedmiotów. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi przeszło 9,000 rubli. Część łupu zdołano już odebrać od paserów.

**Z głodu.** Wczoraj w południe znaleziono na ul. Piotrkowskiej nr. 182 Huberta Sommera, lat 35, robotnika bez zajęcia, który z głodu wil się w kurczach żółtą.

**Zamknięcie fabryki w Częstochowie.** Jedyna w Królestwie Polskiem fabryka papierowej bielizny w Częstochowie p. f. „Stanisław Weinberg i S-ka” została w tych dniach zamknięta. Zamknięcie tej fabryki nastąpiło skutkiem niemożności konkurowania pod względem cen z takimiż wyrobami zagranicznymi. Całkowite urządzenie fabryczne zostało sprzedane do Moskwy. Fabryka egzystowała 12 lat i zatrudniała około 150 robotników chrześcian. Jak nas informują, obroty fabryki dochodziły do 250 tysięcy rubli rocznie. Zastój w fabrykacji wywołany został podniesieniem się kosztów produkcji skutkiem podrożenia robocizny i surowego materiału «Szyrtiag».

**Schwytanie bandy.** Wczoraj schwytano w Będzinie bandę rabusiów, złożoną z kilkunastu osób, która była postrachem dla mieszkańców okolic. Dokonywała ona śmiałych napadów i rozbójów. Członków bandy oddano pod sąd polowy.

**W sprzeczce.** Wczoraj, o godz. 10 i pół wieczorem, na podwórzu domu przy ul. Wólczańskiej nr. 231 wynikła sprzeczka pomiędzy robotnikiem, 41-letnim Reinholdem Dyznerem, a 22-letnim Oskarem Zalmanem. Sprzeczka miała podobno podkład polityczny. W ulesieniu Zalman, wyjąwszy nóż z kieszeni, ugodził nim Dyznera w głowę i pierś, poczem zbiegł. Do rannego wezwano Pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził, że rany są dosyć ciężkie.

**Loterya.** Dziś w 1 dniu ciągnięcia I-ej klasy 188 loteryi klasycznej padły następujące ważniejsze wygrane:

4000 rb. nr. 3819.  
1500 rb. nr. 15470.  
500 rb. nr. 7978.  
200 rb. nr. 16715.

## WYBORY.

**Zebranie przedwyborcze.** Komitet wyborczy koncentracyjny zwołuje w nadchodzącą niedzielę, t. j. dnia 10 b. m. w teatrze Wielkim Sellina, o godz. 10½ rano zebranie przedwyborcze z udziałem prawoborców wszystkich 4-ch okręgów cyrkulacyjnych.

Bilety na to zebranie można otrzymać: w filii „Gońca” warsz., Piotrkowska 8; w Banku Warszawskim, Mikołajewska 5; w I kasie pożyczk. oszczędn., Przejazd 8; w Bazarze szkolnym, Piotrkowska 93; w II kasie pożyczk. oszczędn., Mikołajewska 31; w szkole, Andrzeja 11.

Wczoraj w III oddziale straży ogniowej ochotniczej przy ulicy Mikołajewskiej № 54, zebrali się prawoborcy z kurii miejskiej w powiecie łódzkim oprócz Zgierza, ci którzy opłacali podatek mieszkaniowy, handlowy i przemysłowy.

Z liczby 2,100, przybyło 942 prawoborców, wybrali oni zśród siebie pp.: Ludwika Keizerbrechta, Jana Grodka i Naftala Frankina.

Wczoraj w magistracie zgierskim odbyły się wybory na pełnomocników z kurii miejskiej. Z ogólnej liczby 897 mających prawo głosu stawilo się 622-ch. Wybrani zostali: dr. Franciszek Hessner (615 gl.) bezpartyjny i Ignacy Hordliczka (524 gl.) narodowicy.

## SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

**Teatr.** Jutro wieczorem na scenie teatru Victoria ukażą się poraz pierwszy „Rozkosze Warszawy”, sztuka ciesząca się na wszystkich scenach i w Warszawie niesłabnącem powodzeniem z powodu żywej akcji, humoru i ciętego dowcipu.

W niedzielę po południu w teatrze Wielkim wystawionym będzie „Pędziwiatr” Przybylskiego. W próbach „Dzieci Wanuszyna” Nadziejewa bardzo sensacyjna sztuka ze stosunków społecznego społeczeństwa rosyjskiego.

**Koncert.** Wczorajszy koncert znakomitego skrzypka hiszpańskiego Don Juana Manena, sprowadził do sali Vogla tłumy słuchaczy. Zgotował on miłośnikom muzyki prawdziwą ucztę artystyczną. Jego wykwiśta gra, przy wydoskonalonej technice, porywa wprost słuchaczy. Jest to artysta pierwszorzędnej miary, obdarzony wyjątkowymi zdolnościami. Nie też dziwnego, że wczorajszy koncertant doznał gorącego przyjęcia. Co chwila zrywał się huragan oklasków, jako objaw uznania dla niepospolitej gry wirtuoza.

Na program wczorajszego koncertu złożyły się utwory: «Chaconna»—I. S. Bacha; «Pszczola» Fr. Schuberta; «Romans G-dur op. 40»—Beethovena i «Palpiti»—Puganiniego stanowiące część pierwszą. W drugiej części usłyszeliśmy: «Preludium sonaty E-dur»—Bacha; „Serenada” — J. Manena; «Sen nocy letniej» — Mendelsohna i «Melodyę węgierską» — Ernsta.

W odpowiedzi na przeciągłe oklaski artysta wykonał jeszcze kilka drobniaków. Wykonanie każdego dzieła nacechowane było niezwykłą subtelnością i znakomitą techniką.

Manen dostarczył słuchaczom wrażeń podniosłych, prawdziwie artystycznych. Akompaniował artyście Don Avellana.

**Z Lutni.** Podajemy poniżej szczegółowy program niedzielnej wieczornicy, urządzonej staraniem Lutni:

### C z ę ś c I.

1. a) Andante cantabile — Czajkowskiego b) Allegro z kwartetu (Es-dur) — Mendelsohna. Odegrają pp.: Alfons Brandt, Włodzimierz Kański, Edmund Gerber i Walenty Malinowski. (Kwartet smyczkowy Towarz. Muzycznego w Piotrkowie).
2. Arya z op. «Cavaleria Rusticana»—Mascaniego. Odsp. p. Eliza Dorselle.
3. a) Latawica — Niewiadomskiego, b) Życzenie — Rubinszteina. Odsp. p. Tadeusz Kański.

### C z ę ś c II.

4. a) Pieśń wieczorna—Gounoda, b) Piosnka węgierska—mel. lud., c) Mazur z op. «Halka»—Moniuszko—Dworzaczka. Odsp. Lutnia.
5. a) Romans (Noc)—Rubinszteina b) Skrzypki swaty—Kratzera. Odsp. p. Eliza Dorselle.
6. a) Romans № 1 — Vieuxtemps'a, b) Polonez (A-dur)—Wieniawskiego. Odegra na skrzypkach p. Alfons Brandt.

Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

— Jesteśmy proszeni o zaznaczenie, iż z dniem dzisiejszym upływa termin zapisu na kolację.

**Koncert Kaweckiej.** Przypominamy, że w nadchodzącą niedzielę w Sali Vogla odbędzie się koncert Wiktorii Kaweckiej, znanej śpiewaczki warszawskiej. Koncert obudził wielkie zainteresowanie wśród melomanów.

## Dla robotników bez pracy

dotkniętych lokantem.

Współpracownicy z pracowni p. Sobanskiej złożyli 5 rubli 45 kop.

Ks. Teofil Jankowski proboszcz z Brzeźnicy, powiatu Noworodamskiego 2 rb, oraz parafianie tejże parafii 10 rubli. — Robotnicy fabryki Dietla z Sosnowca 100 rubli.

Zebrane przez p. M. Szymańskiego na wieczornicy Towarzystwa śpiewaczego Lira w dniu 2 lutego 8 rubli 30 kop. — Bratysław Słowiański 50 kop. — Beniamin 50 kop. — Robotnik z fabryki A. Prusaka 50 k. — Woznice i ich pomocnicy z rosyjskiego Towarzystwa transportowego 5 rb. 10 kop. — A. Wałas 50 k. — Zebrane na weselu u Antoniego Kunerta 4 rb. — Łuszyński, jako karę (z kolei) 1 rb. — Zebrane na zebraniu pracowników fryzjerskich 9 rubli 39½ kop. — Janina Milińska 1 rb. 25 k.

(do rozporządzenia komitetu bezpartyjnego).

Edwardostwo Macher 8 rb. 30 kop. — Z fabryki B-ci Lange 14 rb. 40 kop.

Zebrane z 5 ej klasy łódzkiej szkoły handlowej 5 rb. 5 kop. — Zebrane na wieczorku w domu państwa Przychodzkich 5 rb. 27 k. — Zebrane na weselu u pp. Zabelskich 11 rubli. — Wynagrodzenie za zwrot przybłąkanego w sobotę foksteryera 2 rb. — Nauczycielki z pensyi A. Rothert 6 rb.

(do uznania redakcyi).

Firma A. Schweitzer 2 ruble.

## OFIARY.

Na Macierz Szkolną.

Robotnicy X. X. z fabryki Hertiga 10 rb. Zamiast wieńca na grób, zmarłego w Piotrkowie, ś. p. Nikodema Głębskiego, kasyera łódzkiej kasy państwowej, składają koledzy zmarłego 13 rb. 30 kop, mianowicie: F. Kroczeński 1 rb. 50 kop, J. Massalski 1 rb., B. Mazurowski 1 rb., B. Głowiński 1 rb., H. Cydzik 1 rb., P. Piotrowicz 1 rb., S. Rękowski 50 kop, A. Golański 50 kop, F. Stefański 40 kop., F. Kononowicz 40 kop., K. Dąbrowski 50 k., B. Wolny 50 kop, W. Frey 40 k., A. Kowalczyk 30 k., M. Fokeczyński 40 kop., E. Rępsz 40 kop., W. Osinski 40 kop. Wózni biurowi: W. Ziolkowski 50 k., J. Pozniak 50 k., A. Pikuła 30 kop., J. Niklic 50 k., W. Nogajski 0 k.

Zamiast kwiatów na grób najdroższego dziadzi przemysłowca Makaya, Przemus Wierzbicki 4 rb.

Na szpital dziecięcy św. Anny Maryi w Zarzewiu.

Z powodu szczęśliwego powrotu do zdrowia Karolei Koźmińskiej 10 rb.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów

Z powodu szczęśliwego powrotu do zdrowia Karolei Koźmińskiej 2 rb.

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.

Z powodu szczęśliwego powrotu do zdrowia Karolei Koźmińskiej 2 rb.

Dla biednych sierot, których ojcowie zginęli podczas walk bratobójczych.

Z powodu szczęśliwego powrotu do zdrowia Karolei Koźmińskiej 2 rb.

Dla robotników pozbawionych pracy.

Członkowie spółki komandytowej w Starem Rokleiu przy ulicy Kątnej złożyli 5 rubli 12 kop, mianowicie: Czupryn 40 k, Korkosinski 10 k, A. Tomaszewski 15 k., Drobnik 0 k., Kogański 22 k., Pilarski 10 k, Marucha 30 kop, Fiałkowski 5 k., Rosiak 10 k., Rozpiórski 15 k., Maleczyk 10 k., Litke 40 kop., Kaczór 20 k., Michalak 10 k., Gajdka 10 k., Kowalski 10 k., Piaskowski 10 k., Matysiak 15 kop., Kosinski 15 k., Domoradzki 15 kop., Dziecielski 20 kop., Giersz 40 kop., Szymał 10 kop., A. Kaźmierczak 10 k., Walczak 30 k., Nowak 10 k., Ojsek 40 kop., Dytrych 15 k., Zakrzewski 15 k., Ponikły 10 k.

Na kościół w Strykowie.

Woznice i ich pomocnicy z rosyjskiego Towarzystwa transportowego 4 rb. 50 k.

Dla głodnych.

Uczennice pensyi J. Rajskiej 1 rb 82 k.

Dla najbardziej potrzebujących.

(do uznania redakcyi).

A. Janowski, wygrane w karty, 1 rb 45 k.

Dla rodziny zabitego Michalaka.

Za pośrednictwem Teofila Stolarskiego, majstrowie cechu siodlarskiego 18 rb. 50 k.

Dla biednych uczniów.

Uczennice wstępnej klasy pensyi p. Jezierskiej, zamiast kupienia подарku dla nauczycielki p. Maryi Szerzeńskiej, 3 rb. 14 kop.

## Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W dobre, kiedy dla całego społeczeństwa polskiego zajaśniała chwila szczęśliwa i my, pracownicy kolei fabryczno-łódzkiej, idąc za prądem ogólnym, zapragnęliśmy się zrzęczyć, aby wspólnymi siłami wywalczyc sobie lepszą dolę, bądź to w kierunku powiększenia naszych zarobków, bądź to niesienia oświaty, wyrobienia etyki koleżeńskie, samopomocy i t. d. W tym celu w czerwcu 1905 roku, na ogólnem zebraniu wybraliśmy komisję, złożoną z kilkunastu osób i powierzyliśmy jej zająć się zalegalizowaniem opracowanej na tem zebraniu ustawy Koła pracowników drogi żelaznej fabr.-łódzkiej, jak również włożyliśmy obowiązek, aby po roku komisya owa zdała ogólnemu zebraniu sprawozdanie ze swojej działalności. Na koszty zalegalizowania ustawy i założenie stowarzyszenia złożyliśmy na ręce komisyi przeszło 700 rubli.

Dotychczas nietylko, że nie uzyskaliśmy zatwierdzenia ustawy, lecz i komisya owa zapomniała śnać o tem, że mandaty zostały jej powierzone tylko na rok jeden, nie zdaje nam ze swej działalności sprawozdania, jak również nie wyjaśnia, jakie znajduje przeszkody w zalegalizowaniu stowarzyszenia.

Uznając istnienie zaprojektowanego stowarzyszenia za bardzo potrzebne, a zachowanie się wspomnianej komisyi za zagadkowe, pewni jesteśmy, że Szan. Redaktor zamieścił te kilka słów w swem poczytnem piśmie, co może skłonił milczącą komisję do odpowiedzi.

Racz przyjąć Szan. Redaktorze wyrazy szacunku, z jakim pozostają

Kolejarze.

## Z WARSZAWY.

### \* Aresztowanie.

Wczoraj aresztowano p. Kazimierza Mazurkiewicza, redaktora „Kwiatów polskich”.

### \* Wakująca rejentura.

Prezes sądu okręgowego warszaw. obwieszcza, iż wskutek śmierci M. Zielińskiego otworzyło się miejsce na posadę rejenta przy kancelarych hipotecznych sędziów pokoju w Warszawie. Kandydaci winni składać odpowiednie podania na ręce prezesa tegoż sądu do dn. 22-go b. m.

## Wiadomości zamiejscowe.

**Rewolwer jako środek pedagogiczny.** Do „Dziennika poznańskiego” donoszą z Małego Wysocka pod Ostrowem w W. Ks. Poznańskim: Dla złamania oporu dzieci przeciw pacierzowi niemieckiemu przysłano do Małego Wysocka młodego nauczyciela, Süssela, Niemca z Wrocławia, który dzieci najniższych oddziałów nakłania do pacierza niemieckiego, chociaż religia we wszystkich oddziałach udzielana jest po polsku. Süssel zaopatrzył się w rewolwer i w d. 15-ym z. m. strzelił w klasie. Dzieci 6 i 7-letnie przerażiły się, naturalnie, okropnie; jedna z dziewczynek, córka gospodarza Kowalczyka, zachorowała obojętnie ze strachu. Rewolwer w szkole jest chyba najnowszą osobliwością pedagogiczną. Na podobny wybryk tylko rozwyrzony prusak zdobyć się może.

## Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej i własne.

**Petersburg, 7 lutego.** Ministerium handlu opracowało projekt ustawy o organizacji sądów handlowych, oraz o ich procedurze, na którego zasadzie sądy handlowe będą utworzone w miastach, osobno wymienionych. Prezesami sądów, wiceprezesami i członkami od rządu będą ludzie z wyższym wykształceniem prawniczym. Z osób, zajmujących się handlem, będzie wybierana na lat trzy, corocznie trzecia ich część. Obowiązki pełnią bezpłatnie. Sądowi handlowemu podlegają sprawy niewypłacalności handlowej, spory i pretensje na zasadzie weksli. Skargi apelacyjne do senatu mogą być wnoszone na wszystkie wyroki.

**Moskwa, 7 lutego.** Kilku październikowców wniosło protest przeciw wyborom wyborców miejskich w pow. moskiewskim, dowodząc, że wpływ na nich wywierali urzędnicy zarządu miejskiego, którzy rozdawali listy kandydatów kadetów.

**Iruck, 7 lutego.** Ponieważ spodziewane jest powiększenie się wychodźstwa do Syberii, pod przewodnictwem generał-gubernatora odbyło się posiedzenie specjalne w sprawie powiększenia przestrzeni gruntów do osiedlania się.

**Iruck, 7 lutego.** W Bałagańsku, po odjeździe komisarza policyjnego, przeniesionego do miasta, znaleziono pocisk wybuchowy, prawdopodobnie przechowywany tam, jako dowód rzeczowy. Właścianin Załkin, oglądając ten pocisk, spowodował wybuch i bieżko został poraniony.

**Chabarowsk, 7 lutego.** Na lewym brzegu rzeki, chińscy, strzelając do chunchuzów, zranili przypadkowo kozaka, a bojąc się odpowiedzialności, postanowili go utopić, lecz w porę przybyli inni kozacy i uratowali ofiarę wypadku.

**Braksela, 7 lutego.** Dziś rano tramwaj elektryczny najechał na karę, wiozącą króla Leopolda. Król, odrzucony w tył karęty, doznał nie zagrażającego zdrowiu wstrząśnienia mózgu. Osoby, jadące tramwajem, uniknęły szwanku.

**Filadelfia, 7 lutego.** Na krążowniku amerykańskim majtek strzelał do dwóch podoficerów i jednego z nich zabił, a drugiego zranił. Majtkę zastrzelili żołnierze piechoty marynarki.

**Tokio, 7 lutego.** Pragnąc jaknajprędzej przywrócić stan pokojowy w Mandżurii, oraz wzmocnić jaknajlepsze stosunki przyjazne z Rosją, rząd japoński zakończył niemal zupełnie już w roku ubiegłym ewakuację wojska japońskiego z Mandżurii, obecnie zaś zarządził środki dla zmniej-

szenia nawet straży wojskowej wzdłuż linii kolei mandżurskiej.

## DZIENNE.

**Petersburg, 8-go lutego.** Ministerium skarbu wnosi pod obrady Rady ministrów projekt ustanowienia podatku na gilzy do papierosów i bibułkę w rozmiarze 20-kop. od 1000 sztuk gilz lub 1 kop. od książki lub paczki bibułki nie większej nad 50 arkuszy. Opłaty patentowe zasadnicze od fabryk gilz zaprojektowano pobierać w rozmiarze 10 rb. za prawo wyrobu gilz, w ilości nie większej, niż milion sztuk za rok cały; w ciągu zaś roku podatek uzupełniający w rozmiarze 2 rb. W tymże roku od każdego następnego miliona gilz fabryka lub pracownia, wyrabiająca je, płaci po 1 rb. od każdej maszyny. Wogóle stawka akcyzna obliczona jest w przybliżeniu na 33 proc. ceny sprzedażnej towaru. Dochód z tego źródła obliczono na 6 milionów rubli, lecz z powodu możliwego ograniczenia popytu przyjęto 4 miliony. Właściciele fabryk obowiązani są corocznie nabywać banderole na sumę niemniej 1000 rb. Od akcyzy uwalnia się wyrób gilz w fabrykach tytoniu, tudzież gilz wywożonych za granicę. Każda osoba, posiadająca maszynę do wyrobu gilz, obowiązana zameldować o tem nadzorowi akcyznemu.

**Petersburg, 8 lutego.** U posła angielskiego odbyło się pierwsze przyjęcie urzędowe, na którym byli obecni: ciało dyplomatyczne, ministrowie i członkowie Rady państwa, senatorzy, urzędnicy Dworu pierwszych dwóch klas, urzędnicy pierwszych trzech klas i swita Jego Cesarskiej Mości.

**Petersburg, 8 lutego.** Na wyborców do Rady państwa uniwersytet charkowski wybrał prof. Lewickiego, Bagaleja, Reinhardta i rektora uniwersytetu jarwskiego (dorpckiego) Pascka. Wybory dwóch pozostałych wyborców odłożono.

**Ekaterynosław, 8 lutego.** Generał-gubernator wydał rozkaz o oddawaniu pod sąd wojenny właścicieli domu, w mieszkaniach których będą znalezione bomby. Rozkaz ten zniesiono.

**Czistopol, 8 lutego.** Na zebraniu ziemskim w dniu 6 b. m. przy udziale 25 członków z powodu roztrwonienia 21000 rb. przez zarządzającego kasą szlachecką Kacari, postanowiono oddać pod sąd, a prezesowi zarządu, szlachcicowi Nieratowowi dać surową nagana. Odpowiedzialność materialną za deficyt włożono na barki wszystkich członków zarządu.

**Mohylów, 8 lutego.** W Homlu około godz. 6 wieczorem na schodach domu Mojanca do mieszkania Merzorta wrzucono bombę. Zburzone są schody, sufit i część jadalni. Wypadków z ludźmi nie było.

**Paryż, 8 lutego.** Wczoraj w izbie deputowanych Cauhié wniósł projekt podatku dochodowego w notatce objaśniającej. Minister skarbu wskazał, że wszystkie narody odnowiły swoje systemy podatków w celu opodatkowania rzeczywistego dochodu. Następnie minister oświadczył, że wyrzekłszy się niewolniczego naśladowania systemu angielskiego i niemieckiego co do podatku dochodowego, odnalazł system odpowiadający tradycjom i obyczajom, dotyczącym rozdziału bogactw Francji. Według nowego prawa dochody z majątków ruchomych i nieruchomości obciążają się w rozmiarze 4%, dochody zaś z przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych 3½%, dochody z pracy w rozmiarze 3%. Wszystkie papiery cudzoziemskie mają swobodny dostęp na rynek francuski, ale podlegają opłacie stempowej w rozmiarze 2% od ich nominalnej wartości i podatkowi 5% od dochodów z nich. Renta francuska wolną jest od podatku, ale wogóle dochody od walorów państwowych nie są wolne od opodatkowania. Ostatnią klasę dochodów, obłożonych podatkiem stanowią dochody, przewyższające 5000 franków rocznie.

Podatek dochodowy może dać w przybliżeniu 120 milionów franków. Deklaracje w dochodzie będą przyjmowane, o ile nie będzie dowiedzionem, że są nieprawdziwe. Samowolnych badań nie będzie. Organy administracyjne będą kontrolowały czynności banków i towarzystw kredytowych. Za fałszerstwa będą wyznaczone poważne grzywny. Projekt ten przekazano komisji.

**Londyn, 9 lutego.** Waszyngtoński korespondent „Tribuny” upoważniony został przez Roosevelta do zaprzeczenia sensacyjnym pogłoskom o jego mowie na ostatniej naradzie z członkami kon-

gresu od stanu Kalifornia. Roosevelt zapewnia, że nigdy nie wspominał, iż Japonia wręczyła Stanom Zjednoczonym ultimatum z powodu kwestii szkolnej w Kalifornii lub że wskutek tej kwestii grozi wojna. Prezydent energicznie potępia szkodliwe i nieczemnie niezasadzone omawianie możliwości wojny.

**Tokio, 8-go lutego.** Zaburzenia robotnicze w Asziew doprowadziły do poważnych rozruchów. Krają pogłoski, że wywołali je socjaliści. Aresztowano redaktora jednej z gazet socjalistycznych. Robotnicy ograbili składy i pijani podpálili je, przyczem spaliło się 15 ludzi. Porządek przywróciła policja i wojsko. Aresztowano mnóstwo osób.

Wszystkim znajomym, krewnym i przyjaciółom, którzy raczyli oddać ostatnią posługę ukochanej siostrze

ś. † p.

**MARCIE KUCIŃSKIEJ,**

składamy serdeczne „Bóg zapłać“.

185

**Siostry z braćmi.**

Z powodu przypadających w dniu dzisiejszym imienin

S. † p.

**JANA OSTASZEWSKIEGO,**

odbędzie się za spójność jego duszy nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, dnia 9 lutego 1907 r. o godz. 9½ rano, na które zaprasza pozostała

184

**Wdowa z synem.**

## Giełda warszawska.

(Telefonem).

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa . . . . .	74.50	73.60	74.00
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	93.00	92.00	—
5% „ „ z 1906 r.	—	—	—
4% listy ziemskie . . . . .	83.50	79.60	—
4½% listy ziemskie . . . . .	89.50	88.70	89.15
4½% listy zastawne m. Warszawy	83.50	82.70	83.10
5% „ „ „ „	88.80	88.10	88.50
4½% „ „ „ „ Łodzi . . . . .	—	—	—
5% „ „ „ „	—	—	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premialowa I-ej emisji . . . . .	358	350	—
„ „ II-ej emisji . . . . .	285	277	—
„ „ szlachecka . . . . .	235	227	—
Lilpopy . . . . .	525	510	—
Rudzki . . . . .	440	425	—
Starachowice . . . . .	127	122	—
Putiłowskie . . . . .	97.50	96.50	97.00
Czeki na Berlin . . . . .	46.57½	—	—

## Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju“).

Renta państwowa 73.62.

## Z ostatniej chwili.

Strzały w mleczarni.

Dziś, o godz. 1-ej minut 40, w chwili, gdy w mleczarni „Rogów“, przy ulicy Piotrkowskiej № 49 znajdowało się dużo osób na obiedzie, wpadło nagle trzech ludzi, uzbrojonych w rewolwery.

Jeden z nich stanął przy drzwiach wejściowych i zamknął je na klucz, nie pozwalając wyjść nikomu.

Dwaj jego towarzysze, znalazłszy się w głębi lokali, zaczęli strzelać do dwóch mężczyzn, siedzących przy stole. Dano wogóle 12 strzałów. Mężczyźni, ugodzeni kulami rewolwerowymi, padli na ziemię ciężko ranni.

Napastnicy dali jeszcze dla postrachu kilka strzałów. Po tej rozprawie wszyscy trzej śpiesznie wybiegli z mleczarni przez nikogo nie sciągani.

Do rannych wezwano Pogotowie. Lekarz po opatrunku odwiózł ich w stanie ciężkim do szpitala Czerwonego Krzyża.

Podane przez nich nazwiska brzmią: Antoni Łętowski, lat 20 i Michał Drewnowski, lat 20. Z ubioru należy wnosić, że nie należą do sfery robotniczej.



## Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne  
Nawrot Nr. 2.

Przyjmuje od 8-11 i do 6-8 po połud.  
panie od 5-6. 637r199

## Dr. JELNICKI

ul. Andrzeja 7.  
Choroby skórne, weneryczne i  
moczopłciowe.

Od 8-10 rano, 5-8 po poł., w niedziele  
i święta 9-12 rano. 1463-r-106

## Dr. Ignacy SILBERSTROM

POŁUDNIOWA № 24

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje: od 8-12 rano; od 5-8 po  
połud.; Panie: od 4-5 po poł. (Kosme-  
tyka) W niedziele do 6-oi w. 1819-28

## Dr. IGNATJEW

specjalista chorób uszu,  
nosa i gardła.

4-30-26 Konstantynowska 11 m. 5.  
Przyjmuje od 8-9 r. i od 5-8 po poł.

Choroby weneryczne,  
moczopłciowe i skórne

## Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 9-1 i od 6-9, dla dam  
od 5-6 po poł. W niedziele od 9-1 i  
od 3-6 po poł. 1141r103

## Dr. Rosenblatt

specjalista chorób uszu, nosa  
i gardła

Piotrkowska 35 1586-r-32

przyjmuje od 10-11 rano i 5-7 po poł.  
w niedziele od 10-11 r. i 2-4 po poł.

## Dr. A. Groszlik

powrócił

ul. Zielona № 5,

Choroby skórne, weneryczne  
i dróg moczowych.

Od 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-11<sup>1</sup>/<sub>2</sub> r., 6-8 wiecz., panie 5-6  
po południu. W niedziele i święta 9 r.  
do 1 po poł. 1608-d-81

## Dr. S. SZNITKIND

Nawrot Nr. 13

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Przyjmuje od g. 8-1-oi rano, od 5-8<sup>1</sup>/<sub>2</sub>  
wiecz. 469 r-152

## Dr S. Kantor

Choroby skórne i weneryczne  
ul. Krótka № 4

przyjmuje od 8-2 p. p. 16-9 wiecz.  
panie od 5-6 p. p. 195-69

Zakład Leczniozy

Chirurgioznio - Ginekologioznio

w Łodzi, ul. Południowa № 19.  
Pokoje pojedyncze i wspólne. Ca-  
łodzienne utrzymanie wraz z lecze-  
niem 2-5 rb. dziennie. Porady  
w ambulatoryum kop. 50. Lekarze  
ordynujący: chirurg Dr. med.  
Kruscho, ginekolog: Ksawery  
Jasiński, Kaufman.

## H. OTTO i S. PORADOWSKI

Wyłączni Reprezentanci Zjazdu gorzelników na gub. Piotrkowska i Kaliska  
Łódź — Krótka Nr. 9.

Otwarty został  
hurtowy i deta-  
liczny

**Skład**  
**SPIRYTUSU DENATUROWANEGO**

oraz artykułów technicznych do zastosowania spirytusu.

Jednocześnie rozpoczęto zapis trwający stale od godz. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub> rano do 8 ej wiecz.  
osób zyczących używać spirytusu, celem wyjednania dla nich, pozwolenia od władz  
odnośnych, gdyż wobec ograniczeń od (1) 14 stycznia 1907 r., nikt spirytusu bez  
pozwolenia nie otrzyma. Upraszamy o spieszne załatwienie tej formalności. 121 104 4

## „PRZYJACIEL LUDU”

Gazeta tygodniowa z obrazkami wychodząca w Wilnie.

Przeznaczona dla mieszkańców wsi i miasteczek.

W treści swej podaje najrozmaitsze rady i wskazówki, dąży do  
podniesienia Oświaty i dobrobytu ludności.

DO KAŻDEGO NUMERU DOŁĄCZA SIĘ

**DWA BEZPŁATNE DODATKI.**

Cena z przesyłką pocztową: Rocznie Rb. 2 kop. 50.

Półrocznie „ 1 „ 25.

Kwartalnie „ — „ 75.

144-3-3

Adres Redakcji: Wilno, Dworcowa 11.

## Dr. Eugenia Zeligson

wyjechala zagranicę.

181-6-1

# 14<sup>50</sup>

kosztuje garnitur marynarkowy z  
modnego szewiotu. Paltu zimowe  
na wełnianej wacie od rb. 18. Kur-  
tki z wełnianego grubego materiału  
od rb. 9.50. Spodnie z dobrego  
kamgaru od rb. 4.75. Kamizelki  
modne kolorowe od rb. 3.50. Wielki  
wybór ubrań uczniowskich i dzie-  
cinnych po niskich cenach w od-  
dziale męzkim u

**EM LA SCHMECHLA,**

Łódź, Piotrkowska 98,  
Warszawa, Marszałkowska 130

1855-d

Tymczasowy Zarząd Stow.

Majstrów-Salfaktorów,

podaje do wiadomości osób zaintereso-  
wanych, że zapisywanie nowych członków  
uskućczniać będzie trzy razy miesięcz-  
nie, to jest w drugą, trzecią i czwartą  
sobotę każdego miesiąca, od godziny 7-oi  
do 9 wieczór w lokalu Stow. Majstrów  
Fabrycznych, Nowy Rynek nr. 6.

173-3-2 Zarząd tymczasowy.

Od 1 lipca r. b. w domu przy ul.  
Piotrkowskiej pod Nr. 89, jest do wyna-  
jęcia obszerny

**SKLEP**

z przylegającym pokojem. Blizsze  
wiadomości także u zarządzającego dom-  
mem, mieszkania nr. 12. 168-3-3

Kto znajdzie mieszkanie,

składające się z 2 lub 3 pokoi z kuch-  
nią — dostanie za fatyge

**1 rubli 3!**

Oferty proszę składać w adm.  
„Rozwoju” pod lit. B.B. 179-5-1

## Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajewska 53

**NATALII KĘDZERSKIEJ**

przyjmuje obstalunki i reperacje.

1575 Piotrkowska 115 m. 6.

Potrzebne zaraz 2 lub 3

## POKOJE

z kuchnią. Wiadomość w admini-  
stracji „Rozwoju”. 178-4

## W Busku

do sprzedania „Willa Wiślicza” z ob-  
szernym placem, zawierająca 30 pokoi u-  
meblowanych i lokal restauracyjny, po-  
łożona tuż obok parku zakładu kąpielowe-  
go. Obok tegoż parku do sprzedania plac  
ze studnią mineralną „Milicer”. Wiad-  
omość na miejscu u właściciela Honow-  
skiego 177-3-1

Do wynajęcia sklep

od 1 kwietnia 1907 r., gdzie obecnie  
mieści się masarnia, przy nim trzy po-  
kone, piwnica, komórka i stajnia. Cena  
przystępna. Wiadomość na miejscu: ul.  
Andrzeja nr. 49 lub też Karola nr 3  
182-3-1

1352-8-8

**PRZECIW  
RZERZĄCZCE**

Lochera

## Antineon.

Ekstrakt roślinny do wewnętrznego  
użytku. Sprzedaj w aptekach i skła-  
dach aptecznych.

Skład: Spiess i Synowie.

**WAGNER** Kaucyonowane biuro Kom-  
misowe i Rekomendacyj-  
ne, Warszawa, Ryśka 5, telefon 18999,  
poleca osoby pracujące w nauce, handlu,  
przemysle, rolnictwie. Nauczycieli, nau-  
czycielki, kasyerów, buchalterów, kores-  
pondentów, dyrektorów, administratorów,  
agronomów, leśników, gorzelanych, tech-  
ników, magazynierów, inkasentów, woja-  
żów, prowizorów aptekarskich, ogrodn-  
ików, chemików, oficyalistów do cukro-  
wni, ekspedyentów, ekspedyentki, biu-  
rzystki, bony różnych narodowości, och-  
mistrynie, ochraniarki, felczarki i t. p.  
Na żądanie kaucye, poważne referencye.  
1668r13

Zgubione

zostało świadectwo zaliczeniowe  
Łódzkiego oddziału towarzystwa handlo-  
wo-przemysłowego G. S. Pontzowskiego  
na wysłane towary z Łodzi stacya Łódź  
Fabryczna za nr. 47578 na fracht  
Łódź Sosnowice z dnia 2/X 1906 r. na  
rubli 125 k. 20. Świadectwo to proszę  
uważać za nieważne. 166-3-3

## Drobne ogłoszenia.

**AAA.** Biuro Nauczycielskie, Rości-  
szewskiej, Przejazd 14 (parter)  
— rekomenduje nauczycielki, bony róż-  
nych narodowości 213-10-3

**A.A.** Korzystne posady dla freblówek  
polek i bon ze świadectwami.  
Biuro Rościśzewska, Przejazd 14 (par-  
ter). 262-1

**B**ufetowa potrzebna do restauracji dru-  
go-rzędnej. Wiadomość w admini-  
stracji „Rozwoju”. 251-5-2

**D**wa pokoje z kuchnią i wszelkimi  
wygodami — oraz pokoje pojedyn-  
cze, są do wynajęcia od 1 kwietnia. Wia-  
domość: ul. Zarzewska nr. 65, u gospodar-  
za. 2-0-3-2

**I**nteligentna freblanka z 5 klasowym  
wykształceniem i muzyką poszukuje  
zajęcia na godziny. Piotrkowska 92 biu-  
ro Arlet. 253-3-2

**K**to odda za rb. 4 miesięcznie pianino.  
Oferty J. J. 256-3-2

**K**onwersacya niemiecka. Do kompletu  
teoretyczno-praktycznej nauki języka  
niemieckiego mogą się przyłączyć 2-3  
osoby. Cena 3 rb. miesięcznie. Przyspa-  
sibiam również dzieci do zakładów nau-  
kowych ze wszystkich przedmiotów. Wi-  
dzewska 104. Zalewska. 221-3-3

**K**anapę lub otomanę używaną w dobrym  
stanie kupię. Spacerowa 37, Łukasie-  
wicz. 247-3-2

**K**sięgi ogniotrawną średniej wielkości za-  
raz kupię. Oferty pod lit. K. T.  
195-5-4

**N**auczyciel lub nauczycielka śpiewu,  
udzielający lekcji przy skrzypcach,  
potrzebny do szkoły. Oferty sub „Śpiew”  
proszę składać w Administracji „Roz-  
woju”. 257-1

**N**iedrogo robię suknie, bluzki. Przejazd  
48 m 11, II-gie piętro 1611-r-85

**N**iedziela rano, jadąc z Przejazdu przez  
Anny na Długą, zgubiono czarną dam-  
ską koronkową szalikę. Uczciwy zna-  
lazca raczy odnieść za nagrodą: Długa  
144 — stróż wskaże. 245-2-2

**O**ciemniały gra na fortepianie, przy-  
jmuje zamówienia na wieczory. Ulica  
Piotrkowska 176. 223-3-3

**P**otrzebna starsza kobieta do kuchni i  
roboty domowej. Piotrkowska nr. 111  
w pralni. 254-3-2

**P**otrzebna sklepowa do monopolu z ka-  
ucyą. Plac Lutomierski. 242-3-3

**P**rzy ul. Zawadzkiej nr. 17 są do sprze-  
dania meble w dobrym stanie, ze sto-  
łowego pokoju i saloniku. Wiadomość u  
rzeczy domu, front III p. Cena przy-  
stępna. 259-2-1

**P**oszukuję mieszkania przy rodzinie, na  
ul. Mikołajewskiej lub Widzewskiej  
pomiędzy Dzielną a Nawrot od 15 lutego.  
Oferty sub K. G. w Administracji „Roz-  
woju”. 266-2-1

**P**otrzebna jest podręczna i uczennica do  
krawieczyzny. M. kołajewska nr. 71  
m. 35 267-1

**P**otrzebny nauczyciel lub nauczycielka  
z dokłą na znajomością języka nie-  
mieckiego. Ulica Staro-Zarzewska nr. 65  
szkoła. 263-3-1

**P**rzybłąkał się wół. Wiadomość na ul.  
Mikołajewskiej nr. 65, u stróża. 260-1

**S**przedam sklep w dobrym punkcie  
z powodu wyjazdu. Ulica Spółna № 7.  
22-4-4

**U**czeń szkoły handlowej klas wyższych  
poszukuje korepetycji i przyspasabia  
do szkół za umiarkowanym wynagrodze-  
niem. Upraszam się składać oferty w „Roz-  
woju” dla Wacl. G. 2130-d-39

**W**śród wieczorem idąc przez ulicę  
Przejazd do Targowej zgubiona zo-  
stała portmonetka czarna, zawierająca  
3 rb. gotówką, dwa kwity od fotografii i  
bilet od paszportu na imię Heleny Ste-  
fańskiej. Upraszam się o odniesienie na  
ul. Przejazd nr. 43, Stefańska 253-1

**Z** powodu wyjazdu do sprzedania sklep  
kolonialny. Wólczańska 139. 240-3-3

**Z**aginal szczeniak, wyżeł, maści białej,  
boki łaciaste, na łbie i uszach łaty  
brązowe. Proszę zawiadomić za wyna-  
grodzeniem, Piotrkowska 51, mieszk. 43.  
239-3-3

**Z**aginal weksel (in blanco), wystawiony  
dn. 4 Lutego 1907 r. na 100 rb. z pod-  
pisem Sylwester Drymer. Weksel ten  
jest nieważny. 238-3-3

**Z**doła krawcowa poszukuje szycia w  
domach prywatnych. Ulica Orla nr.  
5, mieszk. 3 231-3-3

**Z**aginal paszport na imię Katarzyny  
Kuberskiej, wydany z gminy Kowale,  
pow. turecki. 220-3-3

## Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź Fabryczna zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. listopadzie i grudniu 1906 r. za frachtami: Okułowka 4788 płótno na worki, Fabryka worków; Rewel 23262 kilki solone, I. M. Lesman; Białystok 112255 rękodzielnicze wyroby, M. L. Szpiro; Petersburg tow. 236212 tabaczne wyroby, Br. Szapszak; Petersburg 236522 tabaczne wyroby, Saatezi i Mangubi; Moskwa m. M. K. W. 157490 rękodzielnicze wyroby, A. Efris; Wilkowszki 4297 cukierki, T-wo „Manna”; Moskwa tow. M. Br. 75979 rękodzielnicze wyroby, Br. Długacz; Moskwa tow. M. Br. 74947 rękodzielnicze wyroby, M. N. Wiesielow; Moskwa tow. M. Br. 74478 rękodzielnicze wyroby, R. G. Dobkin; Moskwa tow. M. Br. 74034 cukiernicze wyroby, A. Sju i S-ka; Mińsk 11182 groch, M. Ginzburg; Fellin 15810 rękodzielnicze wyroby, A. Rozental; Stenden 15646 i 15647 rękodzielnicze wyroby, L. Hercenberg; Ryga tow. 57513, 55871 i 55868 konserwy rybne, L. W. Gegginger; W. Wołoczek 57922 stare kapelusze, M. Krasilnikow; Sarańsk 4865 wełniane towary, J. W. Kerbiekow; Krasnaja Dzwina 49879 i 49343 kalosze gumowe, F. Werner; Szłok 5308 i 5189 konserwy rybne, W. Sel; Petersburg tow. 231515 i 235133 tabaczne wyroby, Laferm; Petersburg tow. 232670 tabaczne wyroby, Kolobow i Bobrow; Wilno tow. 265165 wełniane towary, Adelski; Ryga tow. 51989 linoleum, S. P. Klimow; Ryga 53203 wełniane towary, Sz. Gutner; Krzemieniec 12000 koszyki, M. Rojt; Odesa port 81877 wełna, Czarłz Somerwil; Kijów m. P. Z. 15513 rękodzielnicze wyroby, M. G. Magazanik; Kijów m. P. Z. 15616 rękodzielnicze wyroby, Kijos Handl. T-wo; Kijów 157362 tabaczne towary, Salomon Kogen; Beryczów 51369 sukno, Ch. K. Bielkin; Jelisawetgrad 12410 sukno, Dzierzawiec i Firdel; Woroncowo Gorodiszczce 3592 rękodzielnicze wyroby, Sz. Budianskij; Komarowo 3547 gilzy do papierosów, M. Dubinbaum; Warszawa m. 163606 i 163506 druciane wyroby, Grodziński; warszawa m. 161446 skóry wyprawione, Włodawer; Warszawa m. 161458 skóry wyprawione, Mozes; Warszawa m. 162725 farba, Czarnobroda; Warszawa m. 162556 papier, Szyller; Warszawa m. 162475 skrawki skór, Rozenberg; Krasnojarsk 2285 rękodzielnicze wyroby, T. Saweljew dla Br. Kon; Penza 17450 wełniane towary, N. Łoszyno dla A. Rotszylda; Nowoczerkask 420073 wełniane wyroby, Br. Abramow dla N. Hellera; Petrowsk port. 13306 migdały, Adzibekow i Syn; Międzyrzecze 5120 wełniane towary, Edelman; Warszawa Kow. 264756 skórzany towar, M. Kryształ; Warszawa Kow. 263297 lakier, Lebenbam; Opoczno 12860 kłamy żelazne, Ch. Rozen; Lublin 34531 rękodzielnicze wyroby, B. Kaabak; Połtawa Ch. M. 2870 rękodzielnicze wyroby, N. Bielajew; Sumy 18371 wełniane towary I. Kisły; Granica 19471 siatka miedziana, Br. Ginsberg; Aleksandrów 75563 lampy, Agentura Celna; Aleksandrów 75511 przedza wełniana, N. Jeziński i S-ka; Warszawa posp. 37540 kola, T-wo „Rezinow M-ry”; Warszawa posp. 38325 cukierki, Flat; Radom 3115 skóry wyprawione, M. Karsz; Rogów 974 odzież gotowa, I. A. Tuszyński; Wilno 92891 książki, Sreberny; Białystok 10837 wełniane towary, J. Litwin; Petersburg pas. 120566 książki, „Trud”; Wilno 107562 książki, „Die Welt”; Petersburg 119462 książki, „Trud”; Petersburg 118999 książki, „Nowy Mir”; Wilno 56425 książki, L. Bytienski; Berestowica 1440 skóry, Sz. Liberman; Petersburg Mik. 319500 książki „Trud”; Moskwa pas. M. Br. 6717 wino, Ter-Artinnow; Białystok 11115 wełniane towary, D. M. Solnicki; Petersburg Mik. 319529 książki „Znanje”; Stuttgart Haupt b. h. f. 2—100245 marmurowe wyroby, A. Epting dla K. Hässnera; Saratów m. 42708. Morozow; Będzin 19450 rękodzielnicze wyroby, Ryński; Warszawa W. 138965 cerata, Rózewicz i Krynicki; Warszawa 138910 stalówki, K. Wasilewski; Warszawa 137839 skórzany towar, Ch. Markson; Warszawa 137816 cerata, Rózewicz i Krynicki; Warszawa 138790 skóry, Rozenberg; Warszawa 138762 skóry, Gutman; Warszawa 138666 rękodzielnicze wyroby, Z. Morzycki i S-ka; Warszawa 138618 papier pakowy, Dojtlich; Warszawa 137203 skóry wyprawione, Z. Wajman; Warszawa 139105 dywany, Z. Morzycki i S-ka; Warszawa 138193 rękodzielnicze wyroby, A. Aronson; Warszawa 139017 mydło zwyczajne, M. Glikson; Warszawa 138026 wyroby skórzane, M. Zajdel; Warszawa 135526 szkło i soda, Wł. Rumpel; Warszawa 137770 skóry wyprawione, F. Choskelberg; Warszawa 135792 chmiel prasowany, O. Koszmider; Warszawa 137215 i 137216 tabaczne wyroby, Wł. Muśnicki i S-ka; Warszawa 137118 bawełniane wyroby, Mielnicki; Warszawa 135205 i 135268 skóry, M. Rezenberg; Warszawa 135288 machorka, T. Brin; Warszawa 136693 blaszane wyroby, Brauman, Cwirko i S-ka; Warszawa 137641 haki żelazne, W. Erickson i S-ka; Włocławek 21585 koszyki, Fuks; Noworadomsk; 24756 farba, Grossman; Myszków 3736 stara wata, I. Henigsberg; Noworadomsk 24971 rękodzielnicze wyroby, Rejchman; Częstochowa 90230 płótno na worki, „Warta”; Koluszki łódzkie 495 bawełniane wyroby z pierwotnego frachtu Łódź-Sławiańsk 135182 z dnia 16/XI 1906 r.; Białystok 10970 wełniane towary, D. M. Solnicki; Wilno 54813 wełniane towary, Borysow.

**Na stacyi Łódź-Chojny:** Sosnowiec 31392 rury żelazne, T-wo Akc. Sosnow. fabr. rur.; Opoczno 11147 glina ogniotrwała, Fuks; Opoczno 11698 glina ogniotrwała, Fuks dla J. Krauzego; Zawiercie 27171 esencja octowa, Rappoport i Leskiewicz.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych.

## Miód centryfugowy,

sprzedają 143-5-5

na pudy i funty.

Bałuty, ul. Zawadzka 28, u gospodarza.

## Ozłowiek

młody, zdolny, pracowity, obeznany z czynnościami biurowymi, z kilkoletnią praktyką, pragnie przyjąć miejsce w biurze lub w kantorze w fabryce. Oferty pod „Zdolny” w Adm. „Rozwoju”. 156-d-6



oryginalna wielkość.



wywabiający plamy ołówek.

## PREZ PLAMY!

Szczoteczka z marką „czarna głowa” wywabia zadziwiająco prędko wszelkie plamy, jak to: z piwa, tłuszczu, błota, farb, smarowideł i t. p., nie niszcząc materji. Do otrzymania we wszystkich aptekach, składach aptecznych i galanteryjnych po cenie 20 kop. za sztukę. Jedyny Fabrykant: Hans Schwarzkopf, Berlin-Charlottenburg 2.

1682-6-4

## Pracownia sukien damskich T. GAJEWSKIEJ

przeniesioną została na ulicę Pańską nr. 49. Tamże potrzebne zdolne panny i uczennice. 165-3-2

**25 rb. nagrody.** Zgubiono portmonetkę zawierającą pierścień brylantowy i obrączkę ślubną złotą, w tramwaju l. 4 w piątek 1 lutego o godzinie 8 wieczorem. Uprasza się znaleźć o oddanie do Dr. Zofii Garlickiej, Wodny Rynek 11 za powyższą nagrodą. 174-3-2

## Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, że na stacyi towarowej Łódź-Fabryczna w dniu (19 i 20 lutego) 4 i 5 marca 1907 r. o godzinie 10 rano na zasadzie §§ 40 i 90 Ogólnej Ustawy Ros. dróg żel. będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione przez odbiorców towary przybyłe w m. marcu, kwietniu, maju, czerwcu i lipcu 1906 roku za frachtami: Tyflis tow. 2968 rzeczy domowe, T. Jankowski; Kryzopol 2174 wino, G. Gorfinkel; Orenburg Tasz. 10607 wełniane towary, Kozłow; Kiszyniów 27534 wino, M. Szejnberg; Odesa port 72678 guziki do dzwonek elektrycznych, M. Babski; Kuszczewka 4056 próby rękodzielniczych wyrobów, Skebielski; Saratów II 91179 płyny dziegiowe, T-wo „Nina”; Moskwa m. R. Ur. 17174 rękodzielnicze wyroby, Permiakowoj; Charków tow. 33474 szuwaks, P. A. Letkin; Warszawa m. 134423 biel cynkowa, Zelman; Warszawa m. 133664 bonbonierki próżne, Apelkowski; Warszawa m. 115826, 133060 i 139555 mosiężne wyroby, podstawy żelazne i korzenne towary, Lebensold; Warszawa m. 132672 skórzane wyroby, Lapman dla Elechnowicza; Opoczno 11282 płyty gliniane, Akc. Tow. Dziewulski i Lange; Niekań 6337 ruszta kuchenne, „Stępczków”; Granica Nadw. 7959 laski, A. Hamburger; Częstochowa 75645 skrzynie próżne, Zelwer; Grodzisk 11794 papier szklany, J. Hacberle; Pruszków 8654 i 8653 ultramaryna, Sommer i Nower; Kutno 4705 naczynia fajansowe, Frejdenrejch; Mińsk 2384 książki, wyd. Kultura; Kijów P. Z. 88407 książki, F. Johanson; Wiaźma 396 lniane odpadki, Smirnow; Niżnij pas. 6589 mydło w płynie, Z. M. Persie; Kijów 86617 próby rękodzielniczych wyrobów, Z. Kamiński; Mügelb. Pirna 1/1 papier na muchy, Gaertner i S-ka dla M. Rajskego; San Michele 1/2 lombard. 66—614 wino, G. G. Micheletti dla M. Szwarca; Odesa gl. 92987 książki, Korak; Moskwa pas. M. Br. 250 dzienniki, Magazyn Mód; Petersburg pas. s. p. w. 85323 gazety, Iwanow dla Wallacha; Kowel p. z. 1515 części maszyn, Falkowski; Rowno 1733 chałat kolorowy, Naczel. st. dla Gotfarba; Blachownia 579 podstawy żelazne, Zakł. „Blachownia”; Będzin 16375 mąka fosforyt, T. Inwald; Warszawa W. 104377 perfumy, W. Kremky i S-ka; Warszawa 102928 spirytus drzewny, S. Lebenbaum; Warszawa 115756 prasy żelazne, W. Winawer; Warszawa 118910 płyty azbestowe, I. Dąbrowski; Warszawa 119191 i 119192 galanteria, M. Lewkowicz; Warszawa 108925 smar maszynowy, Ch. Goldman i S-ka; Warszawa 108942 wełna owcza, M. Abramowicz; Warszawa 110367 mydło w proszku, F. Borysławski; Wilno tow. 223289 obrazy, I. Zawadzki; Orzeł tow. 12002 skrawki sukna, Brojewski; Marjenburg 4923 nici bawełniane, Flekensztejn; Białystok 91751 cykoria, Sz. Pat; Sosnowiec 28330 stal, W. Mejerhold i S-ka; dla P. Szmelera; Warszawa posp. 31420 druciane wyroby, Pustelnik dla Grenliha; Warszawa posp. 31777 części maszyn, Orzyński dla Bulego; Warszawa posp. 27301 druki, R. Machczyński; Warszawa posp. 32662 wino, „Natural”; Warszawa 30613 mosiężne wyroby, Lebensold; Kłomnice 253 ramy do okien, Rapoport; Odesa gl. 92986 książki, Korak. Zwrotne towary: Czyta 4150 wełniane towary, Naczel. st.; Marjenburg 4780 wełniane towary, Naczel. st. dla Akc. T-wa Zylbersteina; Łódź-Kaliska 7205 tabaczne wyroby z pierwotnego frachtu Petersburg Łódź-Kaliska 183495, ekspedycya towarów dla Muśnickiego;

**Na stacyi Łódź-Karolew (20 lutego) 5 marca 1907 r.** o godzinie 2 po południu: Chęciny 3185 wapień, Goldfarb; Lachowicze 6214, 6219 i 6218 masa korkowa, A. Korzeniowski; Woropajewo 3302 drzewo, Pergament.

**Na st. Łódź-Chojny: (23 lutego) 8 marca 1907 r.** o godzinie 2 po południu: Toszczyca 1306 i 1307 okrągłaki olchowe; Wajnberger dla L. Lewina; Symferopol m. st. 343, Symferopolska m. st.

W razie, gdyby licytacya w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się **na st. Łódź-Fabryczna d. (21. 22 i 23 lutego) 6, 7 i 8 marca 1907 r.** o godzinie 10 rano. **Na stacyi Łódź-Karolew (26 lutego) 11 marca 1907 r.** ogędz. 2 po południu i **na st. Łódź-Chojny (27 lutego) 12 marca 1907 r.** o godz. 2 po południu. 170-3-2